



Studenckich zabaw nie będzie

UCZELNIE Kolejny rok z rzędu nie odbędą się Lubelskie Dni Kultury Studenckiej. – Otrzymaliśmy jasny komunikat z ABW, aby Juwenalia przenieść na inny termin – tłumaczy rektor Politechniki Lubelskiej

STRONA 3

Komornik, zarzuty i areszt. A prezes zniknął

AFERA RESPIRATOROWA Za kilka dni pod młotek pójdzie siedziba lubelskiej firmy, która w szczycie pandemii dostała od Ministerstwa Zdrowia zlecenie na dostawę ponad tysiąca respiratorów. Prokuratura ma już gotowe zarzuty dla prezesa, a sąd wniosek o areszt. Ale ten uciekł za granicę

Sławomir Skomra

Niepozorny szylk przy wejściu do klatki schodowej jeszcze wisi. Tabliczka z nazwą firmy jest też na ciemnych drzwiach na drugim piętrze. Ale do siedziby firmy E&K dostać się nie można, drzwi są zamknięte.

Wkrótce lokal przy ul. Radziwiłłowskiej 5 w Lublinie może zmienić właściciela. W piątek odbędzie się pierwsza licytacja komornicza nieruchomości.

– Suma oszacowania wynosi 584 tys. zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 tej sumy i wynosi 438 tys. zł. Przystępując do przetargu licytant powinien złożyć rękojmię w wysokości 58 400 zł – informuje Michał Walewski, Komornik Sądowy.

Zainteresowanie 91-metrowym lokalem w centrum Lublina jest. – Są telefony w tej sprawie – przyznaje Monika Chwil, asesor komorniczy. – Na razie nikt nie wpłacił wadium, ale na to jest jeszcze czas.



Czemu w ogóle piszemy o niepozornym lokalu? Od 2001 roku zajmowała go firma E&K – bohater jednej z największych afer ostatnich lat.

Respiratory od „handlarza bronią”

Jest kwiecień 2020 roku. Szaleje pandemia Covid-19, szpitale zapelniają się chorymi. Wielu z nich nie jest w stanie samodzielnie oddychać, ale brakuje respiratorów. Nie

Lokal przy ul. Radziwiłłowskiej 5 w Lublinie wkrótce zmieni właściciela. W piątek odbędzie się pierwsza licytacja komornicza nieruchomości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tylko w Polsce – na wielkie zakupy medycznego sprzętu wybiera się cały świat.

Jej prezesem jest Andrzej I. W świecie biznesu osoba dość anonimowa, ale kilka lat wcześniej media poświęciły mu nieco uwagi. Andrzej I. został umieszczony na czarnej liście ONZ za handel bronią do krajów, którym uzbrojenia nie można było wysłać. Tak przyłgnęło do I. określenie „handlarz bronią”.

Wcale nie na wyrost – przedsiębiorca szefuje też innej firmie zarejestrowanej pod tym samym adresem na Radziwiłłowskiej w Lublinie. Unimesco sp. zoo zajmuje się handlem bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi.

Sprzętu za mało i wybrakowany

Zamiast zamówionych 1241 respiratorów firma E&K dostarczyła tylko 200. W dodatku były to niekompletne egzemplarze, których nie obejmowała gwarancja. Kiedy wybuchła afera resort zdrowia zaczął szukać sposobu na odzyskanie pieniędzy.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE

Wołyniacy: To hymn UPA



ZAMOŚĆ To co dla pracowników Zamojskiego Domu Kultury było wyrazem „wspierania i solidarności dwóch narodów”, dla Wołyniaków jest „niezwykle groźną prowokacją” i „gloryfikacją banderyzmu”

STRONA 2

Już szykują Noc Kultury



LUBLIN Do 6 maja można zgłaszać pomysły na atrakcje tegorocznej Nocy Kultury. Sztuka na ulicach Lublina ma się pojawić 4 czerwca

STRONA 4

Miliony u gapowiczów



LUBLIN Już prawie 26 milionów zł winni są miastu gapowicze z komunikacji miejskiej – wyliczył Ratusz. Szanse na ściągnięcie pieniędzy od dłużników są raczej niewielkie

STRONA 5

Kto się boi masztu?

MIĘDZYRZEC PODLASKI Maszt telekomunikacyjny na budynku internatu chce postawić warszawska firma. Sprawa budzi społeczny sprzeciw

STRONA 8

Skatowali starszego pana. Wyrok: 25 lat więzienia

Z SĄDU Kary 25 lat więzienia wymierzył Sąd Okręgowy w Zamościu dwóm mężczyznom, którzy w czerwcu zeszłego roku tak dotkliwie pobili 75-latkę z Biszczu, że zmarł. Napadli go, żeby okraść.

35-letni Marcin S. i 37-letni Erwin F., mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego, znali swoją ofiarę. Jak ustalono podczas śledztwa, wcześniej pracowali u 75-latka. W czerwcu 2021 roku przyjechali do Biszczu, bo chcieli go okraść. Weszli do jego domu nocą, rzucili z łóżka i zaczęli bić. Później spłodrowali mieszkanie, zabrali portfel z dokumentami oraz ponad 3 tys. złotych w gotówce. Uciekli zostawiając nieprzytomnego gospodarza.

Zostali zatrzymani niedługo po napadzie, bo stojących na przystanku nieznanymi ludźmi zauważyli policjanci patrolujący wieś. Wylegitymowali ich i znaleźli przy nich dokumenty 75-latka i pieniądze



Sprawcy zostali zatrzymani niedługo po brutalnym napadzie

FOT. POLICJA

dze. Marcin S. i Erwin F. nie potrafili logicznie wytłumaczyć, jak weszli w posiadanie sporej gotówki. Byli pijani i pod wpływem narkotyków.

Skatowany przez nich starszy pan trafił do szpitala, ale lekarzom nie udało się uratować jego życia. Po kilku dniach mieszkaniec Biszczu zmarł. Wówczas przedsta-

wione początkowo sprawcom zarzuty rozbój i usiłowania zabójstwa, zostały zmienione, a pod koniec lutego obaj zostali oskarżeni o dokonanie zbrodni zabójstwa w związku z rozbójem. Wcześniej byli notowani za rozbój i groźby karalne.

Przed świętami zamojski sąd uznał Marcina S. i Erwina F. za winnych. Groziło im dożywocie. Obaj zostali skazani na kary 25 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

AK

10-latek wioził mamę peugeotem

LUBLIN W sobotę wieczorem policja otrzymała zgłoszenie, że jedną z dróg wewnętrznych na terenie Lublina jedzie peugeot. Kobieta, która zaalarmowała mundurowych mówiła, że za kierownicą widziała dziecko. – Zgłaszająca uniemożliwiła dalszą jazdę nieletniemu – informuje policja. – Interwenujący na miejscu policjanci ruchu drogowego ustalili, że kierowcą był 10-

latek. Funkcjonariusze sprawdzili alkomatem stan trzeźwości matki nieletniego, która nie była pod wpływem alkoholu. Policja tłumaczy, że doszło do wykroczenia, polegającego na „udostępnieniu pojazdu osobie nieuprawnionej”. Sprawa zostanie teraz skierowana do sądu, a 38-letniej matce chłopca grozi grzywna.

SKO

Nissana zatrzymała dopiero kolczatka

WŁODAWA W Wielki Piątek ok. godz. 23 patrol drogowy na jednej z ulic zauważył nissana. Auto jechało z dużą prędkością – na liczniku miało 140 km/h.

– Pomimo sygnałów świetlnych, dźwiękowych oraz poleceń wydawanych latarką z czerwonym światłem do zatrzymania kierujący nie stosował się do nich – informuje policja.

Policjanci rzucili się w pościg za nissanem. Dołączyły kolejne radiowozy. – Finalnie uciekinier po najechaniu na rozłożoną kolczatkę porzucił pojazd i zaczął uciekać przez pole. Tam zatrzymali go

policjanci – dodają mundurowi. Zatrzymanym okazał się 20-latek z gminy Włodawa. Badanie alkomatem wykazało prawie promil alkoholu w organizmie. Dodatkowo w samochodzie znaleziono środki odurzające. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

– Śledczy przedstawił mu zarzuty: jazdy w stanie nietrzeźwości, niezatrzymania się do kontroli i posiadania środków odurzających. Policjanci zabezpieczyli od podejrzanego pieniądze w kwocie ponad 2 tysięcy złotych na poczet przyszłych kar. 20-latkowi grozi do 5 lat więzienia – informuje policja. SKO

Zaśpiewali „Czerwoną kalinę”. Wołyniacy: To hymn UPA

To co dla pracowników Zamojskiego Domu Kultury było wyrazem „wsparcia i solidarności dwóch narodów”, dla Wołyniaków jest „niezwykle groźną prowokacją” i „gloryfikacją banderyzmu”. O możliwości popełnienia przestępstwa zawiadomili już prokuraturę

Anna Szewc

Chodzi o klip do piosenki „Czerwona kalina” wykonanej wspólnie przez młodzież z grupy teatralnej ZDK i uczących się w zamojskich szkołach młodych Ukraińców, którzy trafili do miasta jako uchodźcy. Na nagraniu opisanym jako wyraz „wsparcia i solidarności dwóch narodów” nastolatki stoją na podświetlonej na żółto i na niebiesko scenie śpiewają w dwóch językach. Materiał został opublikowany m.in. w mediach społecznościowych, był też wielokrotnie udostępniany m.in. na fanpage'ach zamojskich liceów. Tylko na kanale YouTube w ciągu tygodnia klip został odtworzony już blisko 8 tys. razy.

Zdaniem członków zamojskiego Stowarzyszenia Upamiętniania Polaków Pomordowanych na Wołyniu taki materiał w ogóle nie powinien ujrzeć światła dziennego.

„Jeżeli przyzwolimy na gloryfikację w Polsce banderyzmu wyrażającego się

okrzykami „sława Ukrainie...”, czerwono-czarnymi barwami, śpiewem hymnu UPA, to już tylko krok do tego, aby nie tylko przywrócić sporne pochówki ukraińskich ludobójców (casus pochówek Wehrhata, Rotunda Zamojska), ale przecież i wznieść pomniki Bandery i Szuchewycza” – argumentują zamojscy Wołyniacy w swoim internetowym, bardzo emocjonalnym wpisie. Inicjatywę domu kultury nazywają bezmyślnymi, a nawet „celowo prowokacyjnymi”.

Janusz Bernach, p.o. przewodniczącego stowarzyszenia nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że „Czerwona kalina” nie powinna być śpiewana w Polsce. Według niego była hymnem Ukraińskiej Powstańczej Armii odpowiedzialnej za wymordowanie dziesiątek tysięcy Polaków na Wołyniu.

– Z rąk ukraińskich bandytów zginął 4-miesięczny brat mojej mamy, a także brat mojej babci, który schwytany przez banderowców został w najbrutalniejszy sposób zabity. Miał odstrzelony język,



wydlubane bagnetami oczy i odcięte kończyny. Umierał w męczarniach – opowiada drżącym głosem mężczyzna.

Zapewnia, że ani jemu, ani Wołyniakom wcale nie zależy na ukaraniu kogokolwiek z pracowników ZDK, ale na... edukacji.

– Niech prokuratura skontaktuje się z IPN, tam są specjaliści. Niech ustali prawdę i pokaże, że ustroju banderowskiego nie można w Polsce promować – uważa Bernach.

Dyrektor ZDK żadnego oficjalnego stanowiska Wołyniaków w tej sprawie nie otrzy-

mał. O doniesieniu do prokuratury dowiedział się z mediów społecznościowych.

– Moje korzenie sięgają Związku Harcerstwa Polskiego, znam bardzo dobrze historię, a ze Stowarzyszeniem Upamiętniania Polaków Pomordowanych na Wołyniu nasza placówka współpracowała od lat. Jest mi zwyczajnie przykro, że nikt w tej sprawie do mnie nie przyszedł, nikt ze mną nie rozmawiał – mówi Janusz Nowosad.

Zarzutów o propagowanie przez pracowników ZDK banderyzmu komentować

nie chce. – Poczekajmy spokojnie na rozwój wypadków. Żyjemy w czasach, kiedy podgrzewanie niepokoju jest nam najmniej potrzebne – ucina dyrektor ZDK.

Wołyniacy złożyli zawiadomienie w prokuraturze zamojskiej, ale ma się nim zająć hrubieszowska, bo ona jest powołana do wyjaśniania spraw związanych z publicznym propagowaniem faszyzmskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa.

– Akta sprawy nie zostały nam jeszcze fizycznie przekazane, nie mogliśmy zatem

podjąć żadnych czynności w przedmiotowej sprawie – powiedziała nam we wtorek Magdalena Welencyk-Kita, zastępca prokuratora rejonowego w Hrubieszowie.

DRUGIE ŻYCIE UTWORU Z 1914 R.

„Czerwona kalina” to ukraińska pieśń patriotyczna, której autorem jest Stiepan Czarnecki. Utwór pochodzi z 1914 roku, a w czasie I wojny światowej był hymnem Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Później był również często wykonywany przez UPA, a niektórzy nazywają go hymnem banderowców. Wielką popularność piosenka zyskała już po rosyjskiej agresji na Ukrainę z lutego 2022 roku, za sprawą wykonania Andrija Chływniuka, lidera zespołu Boom-Box. Na to nagranie uwagę zwrócił z kolei pochodzący z RPA muzyk Kiffness, który stworzył remiks utworu. Ta z kolei wersja została na YouTube wyświetlona już przeszło 6,5 mln razy. Artysta zapowiedział, że dochód z odtworzeń zostanie przekazany na rzecz Ukrainy. Materiał opublikowany przez Chływniuka zainspirował również muzyków Pink Floyd, którzy nagrali partie instrumentalne pod jego wokale.

Będą protesty przed Auchan i Leroy Merlin

Protesty pod markietami sieci Auchan i Leroy Merlin pod hasłem „Dzień Hańby dla wspólników Putina” organizuje Euromaidan-Warszawa i Ogólnopolski Bojkot Leroy Merlin. Mają się rozpocząć w sobotę, 23 kwietnia, o godz. 14.

Organizatorzy zapraszają m.in. pod Auchan przy ul. Chodźki w Lublinie. To jedno z 60 miejsc w kraju, gdzie klienci będą domagali się od firmy opuszczenia rosyjskiego rynku.

Pikiety zaplanowano także pod markietami budowlanymi Leroy Merlin, ale obecnie na liście nie ma żadnej placówki z terenu województwa lubelskiego.

To reakcja na decyzje koncernów, które mimo toczącej się w Ukrainie wojny, nadal są obecne na rynku rosyjskim.

Niedawno do bojkotu takich firm wzywał premier Mateusz Morawiecki. Szef polskiego rządu powiedział, że rosyjskie produkty „ociekają dziś krwią”.



– Skoro wojna dotyczy w jakiś sposób każdego z nas, to każdy z nas musi w jakiś sposób włączyć się w jej zastopowanie. Dlatego zachęcam państwa do samodzielnego wprowadzania własnych sankcji, do prowadzenia w ten sposób swojej osobistej, prywatnej, antyrosyjskiej, antyzbrodniczej polityki – mówił Morawiecki.

I dodał: – Prowadzenie businessu as usual z partnerem, który dopuszcza się w tym samym czasie ludobójstwa, nie jest pierwszym szaleństwem tego świata w pogoni za pieniądzem, nie bądźmy naiwni, ale są granice, których przekraczać nie wolno. Ludziom niegodnym podania ręki nie wciska się w tę rękę banknotów. **SKO**

Armia wyprzedaje sprzęt. Do wzięcia honker, tarpan i star

Z WOJSKA Przynajmniej 8 tys. zł trzeba będzie zapłacić za wojskowego honkera. Tarpan jest tańszy. Takie są wyjściowe ceny w licytacji sprzętu wojskowego organizowanej w piątek przez Agencję Mienia Wojskowego.

Przetarg odbędzie się 22 kwietnia, a organizuje go lubelski oddział AMW. Na liście rzeczy na sprzedaż jest 88 pozycji o łącznej wartości ponad 236 tys. zł.

– Na nowych właścicieli czekają m.in.: honkery, zestawy sprzętu warsztatowego, hydraulicznego i zestawy stolarsko-ciesielskie a także zespoły spalinowo-elektryczne, silniki zaburtowe oraz pakiety z powojoskowym wyposażeniem – informuje AMW.

Agencja zapewnia, że to co sprzedaje, nadal będzie się dobrze sprawdzać u nowego właściciela. To np. kabina strumieniowo-ścierna KC 1200/OD, służąca do piaskowania przedmiotów metalowych. Jej cena wyjściowa to 10 tys. zł.



– Fanów wojskowej motoryzacji mogą zainteresować oferowane do sprzedaży pojazdy. W ofercie Lublin II z 1999 roku (cena wywoławcza to 2,5 tys. zł), Star 200 z 1985 roku (5 tys. zł), osobowo-ciężarowy Tarpan 4012 z 1992 roku (6 tys. zł) oraz Honker 2000, za którego nowy nabywca będzie musiał zapłacić minimum 8 tys. zł.

Na chętnych czekają też trzy kuchnie polowe KP-340,

myjka Karcher, unoszący wózek widłowy akumulatorowy, agregat sprężarkowy czy 10 sztuk agregatów prądotwórczych.

– Potencjalni nabywcy przed złożeniem ofert będą mogli obejrzeć poszczególne pozycje przetargowe w miejscach ich składowania w wyznaczonych dniach: 12 i 13 kwietnia – dodaje AMW.

Oferty można składać do 21 kwietnia do godz. 15. **SKO**

Studenckich zabaw nie będzie

UCZELNIE Kolejny rok z rzędu nie odbędą się Lubelskie Dni Kultury Studenckiej. Jako pierwsza imprezy odwołała Politechnika Lubelska. – Otrzymaliśmy jasny komunikat z ABW, aby Juwenalia przenieść na inny termin – tłumaczy rektor Politechniki Lubelskiej. Wczoraj podobne decyzje podjęły UMCS, Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Przyrodniczy

Elwira Arbaczewska

O odwołaniu corocznej imprezy w czwartek przed świętami poinformował Samorząd Studentów Politechniki Lubelskiej. Wczoraj oświadczenie o odwołaniu Lubelskich Dni Kultury Studenckiej wydał też Związek Uczelni Lubelskich zrzeszający PL, UMCS, Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Przyrodniczy.

„W geście solidarności oraz z szacunku do ukraińskich studentów i ich rodzin przekładamy organizację masowych imprez.” – czytamy. Większych konkretów jednak brak. – „Ich termin i formuła zostanie skonsultowana z przedstawicielami samorządów studenckich, a organizacja wydarzenia powierzona zostanie specjalnej grupie roboczej, w skład której zostaną włączeni także przedstawiciele Gminy Lublin.”

Studenci nie kryją żalu. Wielu jest zawiedzonych, bo majowe koncerty plenerowe to wieloletnia tradycja. Argument wojny na Ukrainie nie wszystkich przekonuje. Studenci nie wierzą też w zapewnienia samorządu PL, że „prace nad Juwenaliami 2022 trwały już od wielu miesięcy”.

– Ciężko mi w to uwierzyć, bo jest połowa kwietnia, a juwenalia zawsze były w maju i zawsze wydarzenie było „pompowane” dużo wcześniej, promocja, artyści itp. – komentuje jeden z nich. – Wy mówka. Szkoda. Myślę, że każdy na Juwenalia czekał z niecierpliwością.

W odpowiedzi na nasze pytania rektor Politechniki Lubelskiej



tłumaczy, że nie wyobraża sobie organizacji głośnych koncertów i zabaw, kiedy Ukraińcy, m.in. 600 studentów tej uczelni, przeżywa osobiste dramaty.

– Choć wojna nie odbywa się na terytorium naszego kraju, to lęk i niepokój jest w nas bardzo żywy – tłumaczy prof. dr hab. inż. Zbigniew Pater, rektor Politechniki Lubelskiej.

Rektor przypomina też o „obowiązującym obecnie na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej drugim stopniu alarmowym BRAVO”.

– Zgodnie z przepisami na terenie kampusu nie powinny przebywać osoby postronne. A przecież

Studenci lubelskich uczelni są zawiedzeni. Zwłaszcza ci z pierwszych roczników, którzy w majowym święcie studentów nie uczestniczyli nigdy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

imprezy juwenaliowej gromadzą ludzi z całego miasta i regionu – tłumaczy. – W tej sytuacji Juwenalia nie miałyby sensu i pod względem bezpieczeństwa byłyby bardzo ryzykowne. W tej kwestii otrzymaliśmy jasny komunikat z ABW, aby Juwenalia przenieść na inny termin

„W fazie planowania i wstępnych rozmów” były również Kozienalia – jak zapewnia nas organizator czyli Samorząd Studentów UMCS. Ale szczegółów zdradzić nie chce.

Studenci największej lubelskiej uczelni również są zawiedzeni. Zwłaszcza, że ci z pierwszych roczników, w majowym święcie studentów nie uczestniczyli nigdy.

– Podczas moich studiów nie odbyły się żadne Juwenalia ani Kozienalia – przyznaje Michał, student 2 roku. – Powód odwołania uważam za głupi. Z racji bliskości granicy Rzeszów jest w podobnej sytuacji co Lublin, a jednak tam studenci mają normalne Juwenalia. Mam wrażenie, że UMCS, podobnie jak w przypadku kurczowego trzymania się zajęć zdalnych, wykorzystuje sytuację, by za bardzo się nie wysilać i zbyt wiele nie wydawać.

Studenckie imprezy odbędą się w takich miastach jak Kraków, Warszawa, Gdańsk, Katowice, Łódź czy Rzeszów.

Duży krok w stronę budowy obwodnicy

DROGI Roboty mają potrwać dwa lata. Planowana obwodnica Chełma będzie miała 13 km długości

GDDKiA właśnie złożyła do wojewody lubelskiego wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Po jego uzyskaniu będzie można rozpocząć prace. Dyrekcja spodziewa się, że dojdzie do tego w przyszłym roku. Roboty mają potrwać dwa lata.

Planowana obwodnica będzie miała 13 km długości. Powstanie dwujezdniowa droga z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku. Drogowcy zaplanowali także cztery węzły drogowe i 16 innych - mosty czy przejścia dla zwierząt.

– W ramach inwestycji zbudowane zostaną również drogi do obsługi ruchu lokalnego, a także Obwód Utrzymania Drogi Ekspresowej – dodaje lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

To właśnie GDDKiA odpowiada za drogę numer 12 i obwodnicę Chełma. Trasa ominie Chełm od północy. Jadąc DK12 od strony Piasiek wjeżdżać na obwodnicę będzie się między Stołpiem i Janowem na węźle Chełm Zachód. Kolejny węzeł (Chełm Północ) zostanie wybudowany w miejscowości Horodyszcze. Dalej trasa przetnie rzekę Uherkę i ominie Okszków. Tam powstanie kolejny węzeł. Za Okszowem obwodnica przekroczy linię kolejową nr 81 i w Kolonii Antonin obwodnica połączy się z istniejącą DK12.

To przełomowa dla miasta inwestycja. Pozwoli wyprowadzić z centrum Chełma ruch samochodów jadących tranzytem.

– Planujemy, że prace budowlane rozpoczną się w przyszłym roku, po wydaniu decyzji ZRID, a już wkrótce ogłosimy przetargi na budowę kolejnych odcinków drogi S12 w naszym regionie – mówi Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA, który sam mieszka w Chełmie.

SKO

Komornik, zarzuty i areszt. A prezes zniknął

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

– W związku z niedotrzymaniem terminu dostaw sprzętu w kwietniu i w maju, MZ odstąpiło od umowy i otrzymało zwrot przedpłaconych środków. Ponieważ dostawa nie doszła do skutku z przyczyn leżących po stronie kontrahenta, nałożone zostały kary umowne w wysokości 10 proc. wartości zamówienia – podało ministerstwo latem 2020 r.

Ale nic nie potoczyło się tak, jak powinno. Resort zdrowia został z częścią zamówionego sprzętu, który nie nadaje się do użytku. Stracił też duże pieniądze.

E&K oddała 4 mln euro. Kolejne 6 mln euro udało się zabezpieczyć na firmowych kontaktach oraz zając 400 już sprowadzonych do kraju respiratorów. Kolejne pieniądze miały wpłynąć po licytacji zajętego sprzętu. Jednak ta – przeprowadzona jesienią 2021 – oka-

zała się fiaskiem. Nie zgłosił się żaden chętny. Padły wówczas zapowiedzi, że licytacja zostanie powtórzona, a cena wyjściowa (30 tys. zł za jedno urządzenie) obniżona. Na razie jednak o tym cicho.

Obecnie Andrzej I. jest winny Ministerstwu Zdrowia 4,6 mln euro.

Wielka ucieczka

– Sprzęt w dużej części jest w Polsce, ale ministerstwo nie chce go odebrać – powiedział nam w grudniu 2020 roku Andrzej I. Wtedy właśnie Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał lubelskiej spółce zwrot resortowi zdrowia 70 mln zł.

Na tym kłopoty przedsiębiorcy się nie kończą. Prokuratura chce mu przedstawić zarzuty, a sąd zgodził się na aresztowanie. W ocenie śledczych Andrzej I. wystawił faktury VAT na ponad 148 mln zł, ale zastosował na respiratory zerową stawkę podatkową zamiast 8 proc.

Kolejne zarzuty dotyczą zatajenia przed fiskusem transakcji na ok. 100 mln zł oraz składanie nierzetelnych deklaracji podatkowych. Państwo polskie miało na tym stracić około 9,3 mln zł.

Problem jednak w tym, że Andrzej I. zniknął.

– Lubelski Urząd Celno-Skarbowy, z którym prowadzimy śledztwo, ustalili, że podejrzany opuścił Polskę drogą lotniczą w grudniu 2020 roku i po tym czasie nie ma śladu, żeby wjechał do kraju – mówił „Rzeczpospolitej” prokurator Bartosz Wójcik, naczelnik Wydziału ds. Przestępczości Finansowo-Skarbowej Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Z prokuratorem Wójkiem nie udało nam się wczoraj skontaktować, do piątku jest na urlopie.

Sprzęt u Pedra z Meksyku

Kolejne wątki afery odśladują też politycy opozycji. Posłowie Koalicji Obywa-

telskiej Dariusz Joński i Michał Szczerba kilka dni temu przedstawili bilans kontraktu z E&K. Ich zdaniem na tym jednym kontrakcie Ministerstwo Zdrowia straciło przynajmniej 40 mln zł.

– 4 mln 609 tys. euro, czyli kwota główna; 3 mln 641 tys. euro kar umownych i odsetki na dzień 16 marca w kwocie 82 tys. euro – wyliczał na konferencji prasowej poseł Szczerba.

Opowiadał też o tym, jak niedawno w prywatnym domu w Pruszkowie odnalazło się kolejne 46 respiratorów. To mieszkanie obywatela Meksyku.

– Respiratory znalazły się u pana Pedro i jego żony Mai. Pan Pedro twierdził, że to są jego respiratory, ale jego polska żona przekonała go, żeby się jednak przyznał, że to są respiratory handlarza bronią. Pan Pedro przyszedł do Ministerstwa Zdrowia razem z żoną i powiedział, że przeprosza – mówił parlamentaryzta.

Minister z krótkim epizodem w Chełmie

Wyjaśnijmy jeszcze jeden szczegół. Z ramienia Ministerstwa Zdrowia umowę na sprzęt podpisał ówczesny wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński. Wiosną 2021 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła prowadzone w tej sprawie postępowanie (dotyczyło także ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego). Śledczy uznali, że nie doszło do przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych. Poseł Szczerba złożył zażalenie na tę decyzję, ale nie zostało jeszcze rozpatrzone.

Transakcji przyglądała się też Najwyższa Izba Kontroli, która wykryła, że Agencja Wywiadu nie miała nic przeciwko współpracy ministerstwa z E&K.

Mimo tego Janusz Cieszyński i Łukasz Szymowski odeszli z rządu. Ten

pierwszy w listopadzie 2020 roku został zastępcą prezydenta Chełma – związanego z PiS Jakuba Banaszka. Miał zająć się „wdrożeniem projektu cyfryzacji Urzędu Miasta, koordynacją projektu budowy Medycznego Miasteczka oraz współtworzonej przez siebie miejskiej strategii walki z Covid-19, a także współpracą z Kancelarią Premiera i administracją rządową”.

Cieszyński w Chełmie nie długo nie zabawiał. W połowie 2021 roku wrócił na rządową posadę.

Obecnie jest sekretarzem stanu w Kancelarii Premiera i pełnomocnikiem rządu ds. cyberbezpieczeństwa. Jego ostatnie decyzje to dopłaty 100 zł do zakupu dekodera i 250 zł do kupna telewizora niezbędnych do odbioru cyfrowej telewizji naziemnej.

Już szykują Noc Kultury

WYDARZENIE Do 6 maja można zgłaszać pomysły na atrakcje tegorocznej Nocy Kultury. Każdy chętny może zaproponować jakieś wydarzenie lub aranżację wybranej przestrzeni w centrum miasta. Sztuka na ulicach Lublina ma się pojawić 4 czerwca

Dominik Smağa

Tegoroczna Noc Kultury ma być podobna do tych, jakie pamiętamy sprzed epidemii Covid-19. – Skupimy się tradycyjnie na Starym Mieście i okolicach. Nie planujemy żadnych peryferyjnych lokalizacji – mówi Joanna Wawiórka-Kamieniecka z Warsztatów Kultury, która koordynuje coroczne wydarzenie.

Tym razem nie zanoszą się raczej na wskazanie jednej, konkretnej ulicy, która zostanie „główną gwiazdą” Nocy Kultury, jak to bywało w minionych edycjach. – Siłą Nocy Kultury jest jej rozproszenie i zachęcenie ludzi do zaglądania w wiele miejsc, bram i zakątków – podkreśla koordynatorka. – Oczywiście przewidujemy kilka mocnych punktów programu, których nie da się ominąć na spacerze, ale stawiamy również na smaczki i sztukę w przestrzeni miejskiej.



10-centymetrowy prześwit między kulą a pałakiem to przestrzeń do zaaranżowania w ramach tegorocznej Nocy Kultury

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Nie zmienia się to, że wydarzenia mogą zaproponować sami mieszkańcy, organizacje pozarządowe, instytucje oraz firmy. Ich zgłoszenia będą przyjmowane do 6 maja przez specjalny formularz

na stronie internetowej nockultury.pl.

Propozycje można zgłaszać w tym roku w dwóch kategoriach. Pierwszą z nich jest wydarzenie w siedzibie organizatora. Drugą jest „aranżacja jednego z wybranych miejsc w przestrzeni miasta”, ale miejsca są (z pewnym wyjątkiem) odgórnie narzucone przez organizatorów. To Zaulek Hartwigołów, Brama Rybna, książka mająca stanąć na Starym Mieście i globus na pl. Łokietka (a konkretnie 10-centymetrowy prześwit między kulą a pałakiem). Jednym z miejsc, które można zgłosić jest też „przestrzeń nad ulicami”, które nie zostały wskazane z nazwy, więc tutaj wybór jest większy.

– Instalacje, które są zawieszane nad głowami przechodniów cieszą się dużą popularnością. Szczególnie wtedy, gdy miasto zapełnia się tłumami i nie wszystko można obejrzeć – dodaje Wawiórka-Ka-

mieniecka. Czy część tych instalacji może zostać na dłużej niż tylko siedem godzin Nocy Kultury. – Nigdy nie zakładałam życia instalacji po Nocy Kultury. Uważam, że cała siła tej imprezy tkwi w tym, że jest takim kwiatem paproci. Zdarzają się sytuacje, że coś zostaje na dłużej, ale nie to jest celem Nocy Kultury. Jej ideą jest maksymalnie odmienić miasto na siedem godzin.

Nabór pomysłów ma być rozstrzygnięty na początku przyszłego miesiąca.

– Zgłoszone projekty zostaną zweryfikowane pod kątem możliwości ich realizacji i bezpieczeństwa uczestników festiwalu – zapowiadają Warsztaty Kultury, które po 9 maja będą informować wszystkich autorów, czy ich pomysł został wybrany. Hasłem przewodnim tegorocznej Nocy Kultury (4/5 czerwca) ma być „Sztuka Stosowana”.

Miasto nagrodzi prace dyplomowe

NABÓR Do 15 września przyjmowane będą zgłoszenia do konkursu na najlepszą pracę dyplomową poświęconą rozwojowi Lublina i jego obszaru metropolitalnego. Startować mogą w nim studenci i absolwenci wszystkich uczelni, nie tylko tych znajdujących się w Lublinie. Ważne, by praca została obroniona nie wcześniej niż w roku 2019.

– Przewidziane są dwie kategorie: jedna dla autorów prac licencjackich, magisterskich i inżynierskich oraz druga dla autorów prac doktoranckich. W każdej z nich może zostać przyznana nagroda główna w wysokości 6 tys. złotych oraz maksymalnie trzy wyróżnienia, każde w wysokości 2 tys. zł – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

– Dodatkowo w kategorii prac licencjackich, magisterskich i in-

żynierskich przewidziane jest wyróżnienie w formie trzymiesięcznej płatnej praktyki absolwenckiej w Urzędzie Miasta Lublin, z łącznym świadczeniem pieniężnym o wartości 4,5 tys. zł – dodaje Boguta.

Prace można przysyłać tradycyjną pocztą do Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości Urzędu Miasta (pl. Litewski 1, 20-180 Lublin, z dopiskiem „Konkurs na najlepszą pracę dyplomową”) lub mailem (biznes@lublin.eu, pod warunkiem opatrzenia formularza zgłoszeniowego certyfikowanym podpisem elektronicznym). Możliwe jest też przesłanie pracy poprzez system ePUAP (wymagany jest podpis kwalifikowany lub profil zaufany ePUAP).

Będzie to już trzynasta edycja konkursu, którego organizatorem jest prezydent Lublina.

(DRS)

Mieszkańcom Czubów zrobiło się gorąco

WYDATKI Nawet po 2 tys. złotych mają do zapłacenia mieszkańcy lubelskich Czubów, którzy dostali od spółdzielni rozliczenie kosztów ogrzewania. Spółdzielnia nie wyklucza, że zaczną pobierać na bieżąco większe zaliczki na ciepło

W tym roku przyszło nam do dopłacenia 590 zł. Sąsiadki z klatki też mają dopłacić, a oszczędzały – mówi nam pani Anna, mieszkanka jednego z osiedli Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby”.

– Praktycznie wszyscy mieszkańcy mają niedopłaty – przyznaje Bożena Zielińska, zastępca prezesa SM „Czuby”. Dodaje, że w poprzednich latach rozliczenia kosztów ciepła kończyły się dla wielu mieszkańców zwrotem nadpłaty. W tym roku jest inaczej.

Jak dużo muszą dopłacić mieszkańcy? – Od kilku do kilkuset złotych, w nielicznych przypadkach nawet do 2 tys. złotych – informuje

Zielińska z SM „Czuby”. Tłumaczy, że tzw. sezon grzewczy był długi, bo wiosną ogrzewanie wyłączono dopiero pod koniec maja, a potem włączono już na początku września. Na dodatek cena energii cieplnej była podnoszona w zeszłym roku czterokrotnie. – Podwyżki cen energii cieplnej mogą nam towarzyszyć jeszcze przez wiele lat.

Spółdzielnia twierdzi, że może być zmuszona do zwiększenia pobieranych na bieżąco zaliczek na koszty ogrzewania, co miałyby uchronić mieszkańców przed dużymi niedopłatami w rozliczeniu rocznym. Obecnie zaliczki w SM „Czuby” są ustalane w oparciu o średnią z trzech ostatnich se-

zonów grzewczych, powiększoną o 20 proc.

Zdarzają się jednak szczęśliwcy, których nie martwią olbrzymie kwoty. Przynajmniej nie w tym roku.

– Dostałem niecałe 2 złote dopłaty, ale praktycznie nie odkręcałem kaloryferów. Mój blok jest tak ocieplony, że muszę czasem okno uchylać jak grzejną rurkę, które w pionie przechodzą przez mieszkania – mówi z uśmiechem pan Zbigniew, mieszkaniec ulicy Bursztynowej i dodaje – Nie wiedziałem, że u nas mieszkańcy dostali takie rachunki, ale słyszałem za to, że na Czechowie mają duże dopłaty.

(EA)

Spacer pamięci lubelskich Żydów



HISTORIA Kilkanaście osób spotkało się wczoraj by przejść jedną z tras upamiętniających żydowskich mieszkańców Lublina i Lubelszczyzny oraz utrwalenie pamięci o losach powstańców getta warszawskiego.

Najważniejsze wiadomości przekazywała Jolanta Laskowska, na co dzień przewodnik po Państwowym Muzeum na Majdanku. Pracownicy tej placówki organizowali wczoraj społeczną akcję. Idąc ul. Grodzką i pozostałymi trasami muzealniczy

rozdawali przechodniom przypinki z żonkilami – symbolem pamięci o bohaterach z 1943 roku. Można też było dostać mapkę Lublina z dawnymi granicami getta na Podzamczu i Majdanie Tatarskim.

Druga grupa przeszła ul. Lubar-

towską a trzecia wyruszyła sprzed Jesziwy by spotkać się z pozostałymi uczestnikami na placu Zamkowym. Stąd wszyscy przeszli pod Pomnikiem Ofiar Getta Lubelskiego. Czwarta grupa uczestników wczorajszej akcji spotkała się przy

skrzyżowaniu ulicy Lotniczej oraz Drogi Męczenników Majdanka. Oni przeszli na teren byłego obozu koncentracyjnego. Spacer zakończył się oddaniem hołdu i złożeniem kwiatów w miejscach pamięci.

(MAJK)

Miliony u gapowiczów

FINANSE Już prawie 26 milionów zł winni są miastu gapowicze z komunikacji miejskiej – wyliczył Ratusz. Za tę kwotę można byłoby kupić 8 nowych przegubowych elektrobusów. Szanse na ściągnięcie pieniędzy od dłużników, jak przyznaje miasto, są raczej niewielkie

Dominik Smağa

WLublinie rekordowym gapowiczem jest 51-letni mężczyzna, który zdążył uzbierać 294 „mandaty”. – Jego zadłużenie wynosi obecnie 74 323,22 zł – podlicza Monika Fis z Zarządu Transportu Miejskiego. Rekordzistę może wyprzedzić wkrótce inny gapowicz, znacznie młodszy, 28-letni mężczyzna. – Ma 280 wystawionych „mandatów”, a jego zadłużenie wynosi obecnie 71 486,02 zł.

Dzisiaj za jazdę bez ważnego biletu płaci się w Lublinie nie mniej niż 126 zł. Do takiej kwoty można zejść, jeżeli zapłaci się podczas kontroli, a tylko wtedy przyznawany jest 40-procentowy upust od podstawowej kary. Mniejszy, 30-procentowy rabat przysługuje osobie, która zapłaci karę w ciągu 7 dni od wpadki, wtedy musi wyłożyć 147 zł. Później nie ma już szans na obniżkę i trzeba zapłacić karę w pełnej wysokości, czyli 210 zł.

Teoretycznie karę należy zapłacić w ciągu 14 dni. – Gdy pasażer nie uiszcza opłaty w wyznaczonym terminie, pierwszym etapem jest we-



zwanie przedsądowe. Brak czynności skutkuje pozwem sądowym oraz wydaniem nakazu. Po tym nadawana

jest klauzula wykonalności na nakaz, która stanowi podstawę złożenia wniosku do komornika – informuje Fis.

Problem w tym, że wielu gapowiczów po prostu nie płaci. Do dziś nie opłacono dokładnie 173 675 wezwań,

które zostały wystawione przez kontrolerów w minionych latach. Skalę problemu wyraziście obrazuje przy-

denckie rozliczenie z budżetu Lublina za zeszły rok. Dowiadujemy się z niego, że „należności wymagalne z tytułu opłaty dodatkowej” wynosiły na koniec roku aż 25 772 318,08 zł. Tyle winni są miastu gapowicze.

Za taką kwotę można kupić osiem przegubowych autobusów elektrycznych. Wykańczana już sala gimnastyczna dla I LO im. Staszica kosztowała wraz z boiskami 12,5 mln zł. Wspomniane 25,8 mln zł to również prawie dwa razy więcej od kwoty, która ma być przeznaczona w kasie miasta na przyszłoroczny budżet obywatelski.

Dlaczego tak dużo pieniędzy nie trafia do budżetu Lublina? Odpowiedzią jest mizerna ściągalskość kar za jazdę bez biletu. – Skuteczność windykacji należności nie odbiega od średniej krajowej i oscyluje w okolicach 30 proc. – stwierdza rzeczniczka ZTM. Z kolei Ratusz zwraca uwagę na to, że w zeszłym roku mniejsza była „aktywność komorników w ściąganiu należności”.

Tylko w zeszłym roku kontrolerzy wystawili 17 928 wezwań na łączną kwotę niemal 2,8 mln zł.

Parkomaty staną później, ale ich nie unikniemy

NA DROGACH Dopiero w maju, później niż zakładano, wprowadzone mogą być opłaty za postój na parkingach obok obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Zygmuntowskich. Opóźniło się podpisanie umowy pomiędzy spółką MOSiR a warszawską firmą APCOA Parking, która wygrała

przetarg na zorganizowanie płatnych miejsc oraz pobieranie opłat od kierowców.

Firma musi się uwinąć z zadaniem w czasie nie dłuższym niż 45 dni od podpisania umowy. – Czyli nie później niż do połowy maja – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Obok Hali im. Niedzieli, starej pływalni Strefa H2O oraz kompleksu Aqua Lublin i hali lodowiska Icemania znajduje się łącznie 400 miejsc postojowych. Opłaty mają być tutaj pobierane przez całą dobę, we wszystkie dni tygodnia.

Za pierwszą godzinę parkowania trzeba będzie zapłacić 2 zł, za drugą 2,20 zł,

za trzecią 2,60 zł, natomiast za każdą kolejną 2 zł. Cenę miesięcznego abonamentu ustalono na 160 zł.

Wydatku nie unikną nawet klienci MOSiR, chociażby korzystający z aquaparku lub sauny. Będą oni płacić 2 zł za pierwszą godzinę postoju, kolejne trzy godziny będą mieć bezpłatne.

Opłaty będzie się uiszczać w jednym z sześciu parkomatów przyjmujących bilon i akceptujących karty płatnicze. Można też będzie płacić aplikacją. Za nieopłacenie parkowania naliczana ma być kara w wysokości 95 zł.

MOSiR tłumaczy, że wprowadza opłaty za postój, bo plac przy jego obiektach sportowych był pierwszym

darmowym parkingiem przy granicy Strefy Płatnego Parkowania i często był wykorzystywany przez osoby niebędące jego klientami, przez co osoby korzystające np. z basenów nie miały gdzie zostawić auta. Dodajmy, że MOSiR jest najbardziej deficytowy spośród wszystkich spółek będących własnością samorządu Lublina. **(DRS)**

Graficy rozbili bank ze stypendiami

EDUKACJA - Z całą pewnością zainwestuje je w rozwój. Kiedy dowiedziałam się o wynikach z wrażenia, aż krzyknęłam – mówi Maja Ćwiek studentka grafiki na UMCS - Nie wiem czy przypadkiem nie zbudziłam tym współlokaterek – dodaje ze śmiechem jedna z grona 25. lubelskich stypendystów

Ministerialne stypendia dostało 432 osoby w całej Polsce, wśród nich 25 to studentki lubelskich uczelni. Każdy z nich otrzyma jednorazowo wypłacone stypendium w wysokości 17 000 zł. Nie ma żadnych odgórnich wytycznych odnośnie ich przeznaczenia.

- Pieniądze planuję zainwestować w rzeczy związane z moimi zainteresowaniami i rozwojem. Pierwszym zakupem będzie nowy laptop, który jest mi bardzo potrzebny do pracy – mówi Maja Ćwiek, studentka IV roku grafiki na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. - Z wydaniem reszty kwoty na razie wolę poczekać.

Jak się okazuje najwięcej tegorocznych stypendystów

studiuje właśnie na tej uczelni. Studenci grafiki okazali bezkonkurencyjni i zgarnęli 7 stypendiów. Nie ukrywają, że ich kierunek i pasja zarazem wymaga dużego wkładu finansowego.

- Przyznane stypendia są ogromną motywacją do dalszej pracy. Te pieniądze bardzo nam się przydadzą, ponieważ wszystkie rzeczy z których korzystamy do swojej twórczości są bardzo drogie. Część kwoty wydaję na bieżące wydatki związane z dyplomem i przygotowaniem ekspozycji do obrony. Część postaram się jednak odłożyć, żeby mieć spokojną głowę – mówi Izabela Kucharska, studentka 5 roku grafiki UMCS.

Lista laureatów została opublikowana w dosyć nietypowym terminie.



Alicja Hołowiecka i Magdalena Piłat, stypendystki z Politechniki Lubelskiej
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Ogłoszenie wyników nastąpiło w Prima Aprilis i przez cały dzień byłam w takim szoku, że 2 kwietnia postanowiłam ponownie sprawdzić czy na liście na pewno jest moje nazwisko. Na szczęście okazało się, że to prawda – mówi ze śmiechem Magdalena Piłat, studentka ostatniego roku matematyki na Politechnice Lubelskiej. - Od początku studiów udzielałam się m.in. w działającym na politechnice kole naukowym matematyków Kwaternion. Kilukrotnie udało mi się opublikować artykuły w materiałach konferencyjnych czy też w monografiach wydzielonych. Brałam udział w projekcie naukowym Urzędu Miasta Lublin, w którym tworzyliśmy publikację raportu o migracjach studentów do Lublina. Dzięki stypendium będę mogła

w końcu kupić nowy komputer. Na starym przeprowadzanie jakichkolwiek obliczeń numerycznych czy statystycznych było już praktycznie niemożliwe – dodaje stypendystka. Jedną z dwójki wyróżnionych na tej uczelni.

Wśród nagrodzonych znalazło się też 5. studentów KUL i 4. Uniwersytetu Przyrodniczego.

W tym roku zastosowano nowe podejście wylaniania kandydatów, które miało na celu zapewnienie studentom równego dostępu do stypendiów, niezależnie od dyscypliny, w której studiują. Z tego powodu w danej dyscyplinie naukowej przyznawano po 18 stypendiów. Dzięki temu studenci konkurowali ze sobą w ramach danej dyscypliny, a nie w ramach całej dziedziny.

ELWIRA ARBACZEWSKA

Tiry szukały skrótów po gminach. „Wstrząsy, hałas i zapylenie”

GRANICA Kierowcy tirów omijając kolejkę do przejścia granicznego w Koroszczynie, szukały skrótów na drogach powiatu bialskiego. – Ludzie skarżą się na wstrząsy – przyznaje radny Marek Uściński (PiS). Policja zapewnia, że to nadzoruje

Długie kolejki ciężarówek na drodze krajowej numer 2 zaczęły się tworzyć kilka tygodni temu. Kierowcy musieli wówczas czekać na odprawę w Koroszczynie nawet kilkadziesiąt godzin. Sytuacja się zaogniła, gdy drogę do terminalu blokowali przez kilka dni ukraińscy aktywiści. To był ich sprzeciw wobec handlu Unii Europejskiej z Rosją.

Okazuje się, że problem odczuli też mieszkańcy powiatu bialskiego.

– Kolejki ciężarówek na



krajowej „dwójce” utrudniały poruszanie się wszystkim mieszkańcom powiatu. A zniecierpliwieni kierowcy

tirów szukali skrótów, by dostać się bliżej przejścia i przekroczyć granicę bez wielogodzinnego oczekiwania

– mówi radny powiatu bialskiego Marek Uściński (PiS). Problem zasygnalizowali mu mieszkańcy gmin Zalesie i Rokitno.

– To ciężkie pojazdy z dużą ilością ładunków. Nasze drogi nie są do tego przystosowane. Dodatkowo, ludzie skarżą się na wstrząsy i hałas oraz zapylenie. Dochodzi do pęknięć budynków – wskazuje radny i apeluje, by władze powiatu interweniowały w tej sprawie.

Przypomina też wypadek ze stycznia, do którego doszło w Nowosiólkach.

Kierowca ciężarówki chcąc ominąć kolejkę wjechał na most z ograniczeniem 15 ton, który okazał się za wąski. Mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, przebił barierkę, a ciężarówka spadła do rzeki.

Policja zapewnia, że monitoruje również „boczne drogi”.

– Bialscy funkcjonariusze oraz policjanci komisariatu w Terespolu każdego dnia kontrolują przestrzeganie przez kierowców ciężarówek ograniczeń tonażowych – mówi komisarz Barbara

Salczyńska-Pyrchla, rzecznik policji w Białej Podlaskiej. – Codziennie też dyscyplinujemy kierowców łamiących przepisy czy to dotyczące zakazu wjazdu dla samochodów ciężarowych czy też ograniczeń tonażowych. Na sprawców wykroczeń nakładane są mandaty karne.

W poniedziałek kolejki ciężarówek na drodze krajowej numer 2 już nie było. Przypomnijmy, że w sobotę weszły w życie unijne sankcje, polegające na zakazie wjazdu na teren UE dla rosyjskich i białoruskich przewoźników. **(EB)**

Finansowe kłopoty inwestycji przy ul. Krótkiej

BIAŁA PODLASKA Lubelska Instytucja Zarządzająca Regionalnym Programem Operacyjnym nakazuje miastu korektę finansową inwestycji przy ulicy Krótkiej. To wynik kontroli i stwierdzonych uchybień w „uczciwej konkurencji”. Od decyzji nie można się już odwołać

Ewelina Burda

Cchodzi o kamienicę przy ulicy Krótkiej, w ścisłym centrum miasta. Budynek został już rozebrany, a w jego miejscu ma powstać nowy obiekt służący Białskiemu Centrum Kultury.

Ale o zwrot nieruchomości dopominają się spadkobiercy dawnych właścicieli. To oni skierowali pisma m. in. do Instytucji Zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym, a ta w lutym wszczęła kontrolę. Urzędnicy marszałka analizowali dokumentację „zamówienia publicznego pod nazwą rozbiora i budowa budynku usług kulturalnych przy ul. Krótkiej 1 wraz z zagospodarowaniem terenu i przyłączami wody kanalizacji sanitarnej i deszczowej”.

To projekt większego programu miejskiej rewitalizacji dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Pod koniec marca do bialskiego magistratu spłynęła informacja pokontrolna. Urzędnicy wnieśli do niej zastrzeżenia. Ale okazuje się, że to nic nie dało.



Kamienicy już nie ma. W jej miejscu ma powstać budynek służący BCK

FOT. E. BURDA

– Instytucja Zarządzająca Regionalnym Programem Operacyjnym podtrzymała swoje ustalenia stwierdzając, iż zamawiający dokonał opisu przedmiotu zamówienia w sposób utrudniający uczciwą konkurencję poprzez posłużenie się odwołaniem do produktów dostarczanych przez konkret-

negu producenta – tłumaczy Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka lubelskiego. To w ocenie kontrolujących jest naruszeniem ustawy „Prawo zamówień publicznych”. – Zamówienia nie można opisywać w sposób, który mógłby utrudniać uczciwą konkurencję w szczególności przez wskazanie znaków

towarowych, patentów lub pochodzenia, źródła lub szczególnego procesu, który charakteryzuje produkty lub usługi dostarczane przez konkretnego wykonawcę – zauważa Małecki. Biorąc pod uwagę te ustalenia i powołując się na Rozporządzenie Ministra Rozwoju z 29 stycznia 2016 roku (w spra-

wie warunków obniżania wartości korekt finansowych oraz wydatków poniesionych nieprawidłowo związanych z udzielaniem zamówień) Instytucja Zarządzająca RPO stwierdziła, iż wydatki poniesione w ramach umowy na inwestycję przy ulicy Krótkiej mają podlegać pomniejszeniu o 5 proc.

– Wobec zgłoszonych zastrzeżeń nie przysługuje możliwość złożenia zastrzeżeń – dodaje rzecznik.

Zadanie oszacowano na 4,3 mln zł. Co oznacza pomniejszenie o 5 proc.?

– W związku z tym, że wydatki poniesione na podstawie umowy z wykonawcą nie zostały jeszcze przedstawione do refundacji, a co za tym idzie nie mamy na ten moment wiedzy, czy wszystkie jej elementy będą objęte kwalifikowalnością, kwotę korekty należałoby odnosić do wartości kosztów w aktualnym wniosku o dofinansowanie, czyli 3,7 mln zł. Korekta 5 proc. od powyższej kwoty daje na teraz 174 tys. 141 zł dofinansowania – wylicza Małecki. Ostateczne, tak kwota może jednak ulec zmianie.

Urzędnicy z Białej Podla-

skiej odpowiadają, że znają „praktykę kwestionowania podczas kontroli Urzędu Marszałkowskiego niektórych zapisów dokumentacji projektowych” – tworzonych przez zewnętrzne specjalistyczne firmy architektoniczne. Nawet pomimo tego, iż w ocenie wielu specjalistów te firmy w sposób prawidłowy realizują te zlecenia, zwłaszcza w kontekście niemożliwości do obejścia technicznych uwarunkowań wykonywania inwestycji – podkreśla Marek Chmiel, kierownik Referatu Zamówień Publicznych w Urzędzie Miasta. – Jednak kontrolerzy Urzędu Marszałkowskiego kwalifikują te okoliczności inaczej. Dobrym obyczajem samorządów jest niekwestionowanie decyzji instytucji pośredniczącej w realizacji projektów z RPO.

Nieruchomość z 1930 roku przy ulicy Krótkiej 1 w 1950 roku wywłaszczono i uznano za własność Skarbu Państwa. Toczy się jednak postępowanie administracyjne o jej zwrot. Upominają się o to spadkobiercy dawnych właścicieli, którzy w 1946 roku nabyli udziały kamienicy.

Nowa spółka bez prezesa, taryfy i pieniędzy

KOŃSKOWOLA Włodzimierz Pytlak w środę został odwołany ze stanowiska prezesa Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Komunalnego należącego do gminy Końskowola. Spółce zaczyna brakować pieniędzy, a jej kolejne propozycje podwyżek ceny wody i ścieków odrzuca państwowy regulator

Radosław Szczęch

Decyzja o odwołaniu pana prezesa została podjęta w porozumieniu z wójtem. Jej celem jest ograniczenie kosztów funkcjonowania spółki – tłumaczy Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Dla powołanego pod koniec zeszłego roku przedsiębiorstwa rezygnacja z prezesa pozwoli zachować ok. 15 tys. zł brutto miesięcznie. Po odejściu Włodzimierza

Pytlaka, stery komunalnej spółki, w roli pełniącej obowiązki członka zarządu, przejmie Beata Popiołek; dotychczasowa główna księgowa PWK. Wspierać ją w roli prokurenta będzie Joanna Muroń. Uposażenie obydwu pań prawdopodobnie pozostanie na dotychczasowym poziomie.

Gminne przedsiębiorstwo na start otrzymało z budżetu gminy dopłatę w wysokości 1,5 mln zł, ale finansowa kondycja spółki nie jest najlepsza.

Z jednej strony jest obciążana fakturami za odbiór ścieków, jakie wystawia jej puławski MPWiK. Z drugiej strony sama

rachunków do mieszkańców wysłać nie może, bo na proponowane stawki nie zgadza się państwowy regulator: Wody Polskie.

– Robimy wszystko, żeby koszty wody i ścieków dla miesz-

kańców były jak najniższe, ale oczekiwania stawiane przez regulatora były dotychczas bardzo restrykcyjne. Nasze kolejne propozycje nie uzyskiwały akceptacji, ale mam nadzieję, że ta ostatnia, w której zeszliśmy poniżej 20 zł (łącznie woda plus ścieki), zostanie zatwierdzona – mówi Majkutewicz.

Ta propozycja taryfy to 12 zł netto za odbiór metra sześciennego ścieków i 5 zł netto za zużycie metra sześciennego wody. Do

tego należy doliczyć podatek VAT, a jednocześnie odjąć planowaną dopłatę do rachunków z budżetu gminy. Ta może wynieść nawet 2 zł. Sumując wszystko, mieszkańcy gminy Końskowola powinni przygotować się na podwyżkę ceny wody i ścieków o ponad 30 proc. Nowe rachunki, o ile regulator pozwoli, mogłyby obowiązywać już od czerwca. Za wcześniejszy okres mieszkańcy gminy najpewniej zapłacą w formie zaliczek na podstawie starej, niższej taryfy.

Kazik korzysta z wolności. Został poligamistą

REGION Po latach w służbie nauki, Kazik i Kazia, ostrygojady spod Kazimierza Dolnego znikają naukowcom z oczu. Zgodnie z zapowiedzią ptakom odpięto urządzenia, dzięki którym można było śledzić ich los



Kazik i Kazia już bez loggerów



Gucio, nowy ostrygojad pod obserwacją



Kazik, za nim Kazia i nowa koleżanka

Kazik i Kazia oficjalnie zakończyły dla nas pracę. Już więcej nie polecimy z nimi do Afryki. Oddały nam loggery i odleciały bezpiecznie na swoją wyspę – informują badacze.

– Musimy przyznać, że ptaki świetnie się spisały. Pozostawiły nam niesamowitą ilość danych i te niezapomniane emocje związane z ich podróżami. Para dzielnie broni swojego rewiru na wiślanej wyspie. Lada chwila przystąpią do lęgów. My nadal będziemy je obserwować i będziemy pilnować bezpieczeństwa ich młodych – zapowiadają

ornitologodzy, którzy kolejny sezon zajmują się ostrygojadami.

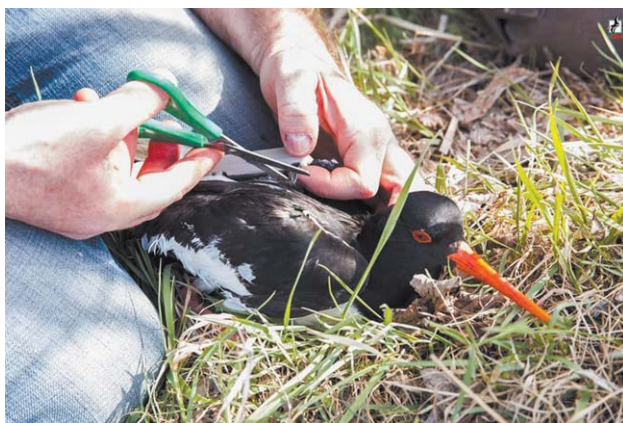
Dzięki temu i my możemy relacjonować losy tych rzadkich i chronionych ptaków.

Kazik i Kazia, para znad Wisły z okolic Kazimierza Dolnego były w grupie sześciu ostrygojadów wyposażonych w nadajniki GPS. Kazik pracował w służbie nauki od 2019 roku, wiosną 2020 swój plecak dostała Kazia.

Ornitolog Łukasz Bednarz, który monitoruje ptaki w ramach trzyletniego grantu „Od Wisłoki do Wieprza – czynna ochrona zagrożonych gatunków

ptaków w dolinie rzeki Wisły” zapewniał, że urządzenia ani ich mocowania

nie powodują żadnych otarć ani dyskomfortu. Ale zapowiadał, że tej wiosny



Zdejmowanie nadajnika GPS

FOT. FUNDACJA PTASIE HORYZONTY

Kazikowi i Kazi zwróci wolność. Już wiadomo, że loggery dostały kolejne ostrygojady. To Guccio i Maja, którzy teraz przygotowują gniazdo nad Wisłą niedaleko Puław. Ornitolodzy już się zastanawiają gdzie spędzą zimę.

Dzięki obserwacjom Kazika i Kazi wiadomo, że ptaki, które tworzą parę w Polsce, zimują oddzielnie.

Wśród internetowych wielbicieli Kazika i Kazi poruszenie. W tym roku Kazik wcześniej wrócił z zimowiska niż lecąca z Mauretanii Kazia. I jak relacjonują ornitolodzy, zamiast czekać na swoją wieloletnią partner-

kę, zaprzyjaźnił się z samicą, która zimowała na wyspie Ameland w Holandii.

– Trójkąty wśród ostrygojadów zdarzają się, ale dosyć rzadko – komentują naukowcy, którzy sfotografowali trójkę ostrygojadów nad Wisłą. Jak oceniają, samice nie były do siebie wrogo nastawione...

Ptaki są monitorowane i chronione w ramach projektu, na który środki przyznał Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który finansowany jest w ramach funduszy EOG i funduszy norweskich.

(OPRAC.AGDV)

Uczniowie z bursy i ich rodzice apelują o remont

KRAŚNIK Petycja dotycząca przeprowadzenia kompleksowego remontu internatu przy Zespole Szkół nr 2 w Kraśniku trafiła do władz powiatu. Czy prace zostaną wykonane jeszcze w tym roku?

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Internat funkcjonuje w budynku przylegającym do tego, w którym mieści się nasza szkoła. Oba budynki są ze sobą połączone, dlatego też uczniowie mieszkający w internacie nie muszą wychodzić na zewnątrz by przyjść na lekcje, tylko schodzą na dół – opisuje Grażyna Jach, dyrektorka Zespołu Szkół nr 2 w Kraśniku.

Internat przy ZS nr 2 ma 60 miejsc. – Od 2 lat wszystkie są zajęte, ponieważ do naszej szkoły uczęszczają nie tylko młodzi ludzie z powiatu kraśnickiego. Mamy też uczniów z powiatów opolskiego i janowskiego – dodaje Grażyna Jach.

Budynek z internatem jest trzypiętrowy – na parterze jest aula, na I piętrze – pracownie informatyczne, a na II i III piętrze mieszczą się pokoje dla uczniów i łazienki.

– Budynek internatu, podobnie jak i budynek szkoły zostały

wybudowane w latach siedemdziesiątych poprzedniego wieku – mówi Grażyna Jach. – W internacie nie był wykonywany wcześniej żaden większy, kompleksowy remont. Były prowadzone tylko prace doraźne w postaci chociażby malowania pokoi. Kilkanaście lat temu była wymieniona także podłoga. Remontowane był też łazienki.

Ale potrzebne są kolejne prace. – Chodzi przede wszystkim o wymianę instalacji elektrycznej, ale także wykonanie instalacji internetowej. Obecnie młodzież korzysta z sieci Wi-Fi, która nie do końca się sprawdza. Lepszym rozwiązaniem jest sieć przewodowa – przyznaje dyrektorka kraśnickiego „Reja”, która od 3 lat zabiega o przeprowadzenie remontu. – Mam nadzieję, że w tym roku to się uda.

Na przeprowadzenie remontu mają nadzieję także uczniowie – mieszkańcy bursy. Do starosty

kraśnickiego Andrzeja Rolli wpłynęła petycja sygnowana przez członków Młodzieżowej Rady Internatu przy ZS nr 2 w Kraśniku, którzy zwrócili się z apelem „podjęcia działań przez Zarząd Powiatu Kraśnickiego w zakresie kompleksowego remontu internatu w celu poprawy warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa mieszkańców”. Petycję podpisali też rodzice uczniów mieszkających w bursie.

– Remont internatu przy ZS nr 2 w Kraśniku planujemy już od 2 lat – przyznaje Andrzej Rolla, starosta kraśnicki. – Plany takie miał już zarząd powiatu w poprzednim składzie, ale nie udało się tego zrobić. My proponujemy rozgrzeszyć zakres prac, w stosunku do tego co było zaplanowane wcześniej: chodzi o remont łazienek i wentylacji. Obecnie trwa projektowanie, bo chcemy poszerzyć pierwotny projekt o dodatkowe roboty.

Pytanie pozostaje tylko jedno: kiedy ten remont zrobić?

Obecnie nie jestem w stanie na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Możliwości są dwie: albo czekamy na ogłoszenia naboru, do któregoś z programów unijnych, licząc na ewentualne dofinansowanie prac, albo wykonujemy zaplanowane roboty z pieniędzy z budżetu powiatu, bez żadnych dotacji. To jest kwestia do rozważenia nie tylko przez zarząd, ale całą radę powiatu.

Tymczasem wśród robót planowanych do wykonania w ZS nr 2 („w celu dostosowania obiektu do aktualnych wymagań ppoż. a także higieniczno-sanitarnych”) znalazły się m.in. następujące roboty: wydzielenie klatek schodowych w części internatowej poprzez wykonanie odpowiednich

przegród ppoż., wymiana istniejących drzwi zejściowych z parteru do piwnicy na drzwi ppoż., wykonanie instalacji przeciwpożarowej wewnętrznej wodnej z hydrantami w budynku głównym w starej części szkoły oraz w części internatowej i wykonanie oświetlenia awaryjnego. Do wykonania jest też instalacja elektryczna i wentylacja mechaniczna, a także prace na terenie samej bursy – wymiana drzwi na drzwi ppoż., remont łazienek, pokoi i korytarzy.

Na część z tych prac zwróciła uwagę Komenda Powiatowa PSP w Kraśniku, która kontrolowała budynki szkoły w 2015 r.

Przed świętami wielkanocnymi petycją dotyczącą remontu internatu przy ZS nr 2 w Kraśniku zajmowali się członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu. Wczoraj nie udało nam się dodzwonić do przewodniczącego tej komisji Tadeusza Dziurdy.

Zwiedzanie z przewodnikiem. Nie trzeba płacić

ZAMOŚĆ Zaplanowano osiem takich wycieczek. Każdą z nich poprowadzi wykwalifikowany przewodnik. Za jego usługi nie trzeba będzie płacić. Pierwsze z cyklu darmowych spacerów po Zamościu już w najbliższą niedzielę.

Cykl bezpłatnych wycieczek po

mieście to inicjatywa Zamojskiego Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej. Każdy ze spacerów będzie poświęcony innemu tematowi. Podczas najbliższego, niedzielnego przewodnik opowie o Zamościu jako mieście wpisanym na listę UNESCO.

Aby znaleźć się w grupie zwiedzających wystarczy wcześniej „zaklepać” sobie miejsce telefonując pod nr: 84 639 22 92 lub 84 538 17 33, a w niedzielę o godzinie 11 stawić się przy Fortecznym Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej w Zamościu na ul. Łukasińskiego 2E.

Stąd także, zawsze o tej samej porze mają startować kolejne wycieczki. Na 15 maja planowane jest np. zwiedzanie wystawy „Modny Zamość” w Bastionie II, z kolei 19 czerwca będzie można przejść śladami zamojskich rzemieślników, 17 lipca poznać historię Parku

Miejskiego, zaś 21 sierpnia przewodnik przybliży kwestie więziennictwa w Zamościu na przestrzeni wieków.

Takich darmowych atrakcji będzie więcej. Kolejne są planowane na wrzesień, październik i listopad.

AK

Kto się boi masztu?

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Maszt telekomunikacyjny na budynku internatu w Międzyrzecu Podlaskim chce postawić warszawska firma. Ale dyrektor szkoły przyznaje, że oficjalnego pisma jak dotąd nie otrzymał. Sprawa budzi społeczny sprzeciw

Ewelina Burda

Lokalizacja to **INTERNAT** Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ulicy Czystej w Międzyrzecu Podlaskim.

– To dwupiętrowy budynek położony w dość gęstej zabudowie domów jednorodzinnych – zwraca uwagę Andrzej Mironiuk (Porozumienie Samorządowe), radny powiatu bialskiego z Międzyrzecza Podlaskiego. Na co dzień jest naczelnikiem jednego z wydziałów w urzędzie tego miasta. – W sąsiedztwie znajduje się szkoła oraz stołówka. Co roku do tej placówki uczęszcza kilkuset uczniów. Na



FOT. ZSE

dachu budynku internatu ma zostać zamontowany 10-metrowy maszt telekomunikacyjny, który może od-

działywać na środowisko, ale też na mieszkańców, szczególnie z okolicy – obawia się Mironiuk. Zasygnalizował to

na ostatniej sesji rady powiatu. – Mieszkańcy podpisali się pod pismem, które złożyłem do starostwa. Dlatego zwracam się do starosty o wydanie negatywnej decyzji na realizację tego przedsięwzięcia – mówił na ostatniej sesji radny.

Ale żaden wniosek od inwestora do starostwa jeszcze nie trafił.

– Do zarządu powiatu nie wpłynęła informacja o budowie masztu. Niemniej jednak, jeśli wniosek wpłynie, to będziemy musieli działać zgodnie z prawem – podkreśla starosta Mariusz Filipiuk (PSL). – Jeśli inwestor przed-

łoży stosowne dokumenty, będzie miał prawomocne decyzje środowiskowe, to wówczas nie będzie podstaw by nie udzielać pozwolenia na budowę – zauważa starosta i przypomina, że są jeszcze inne instytucje. – Sanepid czy RDOś to wszystko opiniują. A my uznaniowo nie możemy postępować. Bo inwestor może to zaskarżyć w sądzie czy w Samorządowym Kolegium Odwoławczym.

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych uspokaja, że jeszcze niewiele wiadomo w tej sprawie. – Rok temu pojawił się u mnie przedstawiciel firmy z Warszawy. Chciał

obejrzeć teren, pytał o możliwości posadowienia masztu na internacie – potwierdza Robert Matejek. – Ale już wtedy zastrzegłem, że potrzebne są opinie środowiskowe. Dopiero wówczas będę mógł się odnieść do tego. Ale do tej pory żadnego oficjalnego pisma nie mam. Na pewno żadnej zgody na lokalizację nie wydawałem. Zresztą nie wyobrażam sobie, żeby bez ekspertyzy stawiać taką konstrukcję na dachu – przyznaje dyrektor. Do niego również docierały głosy sprzeciwu od mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego.

Wojewoda unieważnia uchwałę w sprawie ulg

BIAŁA PODLASKA Miały być ulgi dla lokatorów mieszkań komunalnych, ale wojewoda lubelski unieważnił właśnie uchwałę w tej sprawie. Już podczas jej procedowania na marcowej sesji miejscy prawnicy ostrzegali, że niektóre jej zapisy są niezgodne z prawem

Mowa o wieloletnim programie gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Biała Podlaska na lata 2021-2025, który radni w formie uchwały przyjęli na marcowej sesji. Wcześniej przez kilka miesięcy trwała gorąca dyskusja o potrzebie obniżenia zaproponowanych przez Zakład Gospodarki Lokalowej stawek czynszów. Zmieniony program miał obowiązywać od 1 stycznia, a więc z mocą wsteczną. Znalazło się w nim m.in. zastrzeżenie, że stawka bazowa w 2022 roku może być podwyższona maksymalnie o 30 proc. a w kolejnych latach o 15 proc. w skali roku.

Pojawiło się też więcej modyfikacji dla tej stawki w zależności od standardów mieszkań. Mniej mieli zapłacić ci z lokali jednoizbowych, czy tych znajdujących się na poddaszu, lub bez podpięcia do miejskiego wodociągu. Inna poprawka zgłoszona przez radnych zakłada-



W zasobach miejskiej spółki jest obecnie **800** mieszkań komunalnych. Kilkaset z nich ma „niższy” standard. Stawka bazowa czynszu wynosi **7,40** zł za mkw. FOT. ARCHIWUM

ła także mniejszy czynsz w mieszkaniach, gdzie występuje grzyb czy pleśń. A najemcy, którzy dokonali remontów na własny koszt, mieli być zwolnieni z części czynszu. Radca prawna magistratu sygnalizowała radnym już na sesji, że poprawki są wadliwe. Jej zastrzeżenia

budziły choćby zapisy modyfikujące stawkę czynszu.

– Na przykład występowanie pleśni. To nie spełnia kryteriów ustawowych

– tłumaczyła wówczas Irena Hołubowicz.

Okazuje się, że jej ostrzeżenia były słuszne. 12 kwietnia wojewoda lubelski Lech Sprawka unieważnił uchwałę, wskazując m.in. na braki niektórych elementów programu, które są ustawowo określone i na nieprecyzyjność niektórych zapisów. Poza tym w ocenie nadzoru, nie można

stosować czynników podwyższających lub obniżających stawkę czynszu wyrywkowo. „W ocenie organu nadzoru Rada Miasta Biała Podlaska powinna dokładnie określić, w jaki sposób czynniki, w tym położenie budynku, wyposażenie budynku i lokalu w urządzenia techniczne i instalacje oraz ich stan, a także ogólny stan techniczny budynku, będą wpływały na wysokość stawki czynszu” – czytamy w rozstrzygnięciu nadzorczym. Wojewoda dostrzegł też inne wady prawne w uchwale. Moc wsteczna obowiązywania programu w tym przypadku nie jest zasadna.

– Prosiłem na sesji, by powstała specjalna komisja składająca się z radnych, urzędników, mieszkańców i pracowników ZGL. Usiedlibyśmy i punkt po punkcie ten program napisali – wytyka radny Robert Woźniak (KO). Przypomnijmy, że program wraz z poprawkami poparło wówczas 14 radnych

(wszyscy ze Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej oraz radny Waldemar Godlewski z KO). 5 radnych z KO było przeciwnych, a radny Edward Borodijuk (niezrzeszony) wstrzymał się od głosu. – Wiemy, że zmiany są potrzebne, ale należało to solidnie przygotować, a nie na siłę to robić. Teraz mieszkańcy zostali bez realnej pomocy i to się odwleka w czasie, bo trzeba napisać nowy projekt – ocenia Woźniak.

Niewykluczone jednak, że procedura będzie szybsza. – Znając treść zawiadomienia o wszczęciu postępowania nadzorczego, nasz klub przygotował poprawioną wersję tego programu. Została ona już złożona do biura rady – mówi przewodniczący Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa). Dokument jest obecnie opiniowany przez radców prawnych. – Jeśli opinia spłynie szybko, to zwołamy sesję nadzwyczajną. Wystarczy 6 podpisów radnych, by to zrobić. (EB)

Sentymentalny mecz

RADZYN PODLASKI Gdzie?

Na boisku na Bulwarach w Radzynie Podlaskiej. Autorzy pomysłu szukają dawnych kolegów.

„Pamiętasz te zdarte kolana, całe w piachu? Picie wody z pompy przy punktowcach lub topiącą się smolę przy bramce? Wróćmy przynajmniej na jeden dzień do tamtych czasów!” – tak brzmi apel Michała Maliszewskiego i Patryka Hordejuka z Radzyna Podlaskiego. To oni chcą zorganizować mecz, który połączy pokolenia i będzie sentymentalną podróżą w przeszłość.

– Zapraszamy wszystkich chętnych. Jedyny warunek uczestnictwa, jaki trzeba spełnić, to sentyment i wspomnienia tego



FOT. MAT. ORGANIZATORÓW

miejsca. Chcemy, by to nas połączyło – tłumaczą pomysłodawcy. Ale mają też nadzieję na integrację starych znajomych z boiska. Plan jest taki, by mecz rozegrać w pierwszej połowie czerwca. – Drużyny wybierzemy

w trakcie turnieju – zapowiadają Michał i Patryk. Dla uczestników będą upominki. Do końca kwietnia trzeba zgłosić chęć udziału (pod adresami e-mail: kontakt@flowmedia.com.pl lub ptr04@wp.pl). (EB)

Worki, rękawiczki i ognisko

BIAŁA PODLASKA Miasto zachęca do wielkiego, wspólnego sprzątania. Tereny miejskie, m.in. park Małpi Gaj, będzie można porządkować w sobotę.

W ubiegłym roku podczas takiej akcji mieszkańcy zebrali 5 tys. ton śmieci. Urzędnicy zapewniają worki oraz rękawiczki, a miejska spółka Zieleń ma odebrać odpady. Potrzebni są wolontariusze. – Spotykamy się w sześciu miejscach. Akcję zakończymy wspólnym ogniskiem o godzinie 14 na terenie Białskopodlaskiej Fundacji Ekologicznej, gdzie nastąpi rozstrzygnięcie konkursu plastycznego. Każdy ekobohater, który weźmie udział w wydarzeniu otrzyma drobny ekologiczny upominek – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

(EB)

MIJESKA ZBIÓREK(GODZINA 12)

- pawilon edukacyjny ul. Żurawia. Do sprzątania okolice nowej ścieżki rowerowej za założeniem Radziwiłłów w kierunku ul. Łomaskiej i teren parku Małpi Gaj
- przy oczku wodnym, za targowiskiem miejskim przy al. Tysiąclecia. Do sprzątania cały teren wokół oczka po obrzeża wału przy Krznie w kierunku ul. Łomaskiej
- przy al. Tysiąclecia, wjazd na ścieżkę rowerową (lewe i prawe obrzeże Krzny do wysokości ogródków działkowych)
- Kolonia Francuska od ul. Janowskiej (początek ścieżki rowerowej)
- parking przy MZK, do sprzątania ul. Brzegowa i okolice
- (godzina 11) wieża ciśnień, ul. Stacyjna. Teren do sprzątania od wieży ciśnień w kierunku garaży

Drogi w budowie i nowe utrudnienia

ZAMOŚĆ Partyzantów w remoncie od Starówki po Nowe Miasto, mała obwodnica w przebudowie, wahadło na Lipskiej i końcówka prac na Szczembrzeskiej

Prace na ulicy Partyzantów, jednej z głównych i najruchliwszych w Zamościu ruszyły niedawno, a na początku kwietnia zupełnie zamknięty dla ruchu został kilkusetmetrowy odcinek od delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, aż do ronda Braci Pomarańskich przy Starym Mieście.

Od dziś wykonawca, czyli Przedsiębiorstwo Robót Drogowych zapowiada kolejne utrudnienia. Zamknięty dla ruchu ma być pas jezdni po stronie pawilonu Agora na odcinku od skrzyżowania z ul. Gminną do skrzyżowania z ul. Spadek. Wykonawca chce też zamknąć dochodzącą do Partyzantów ulicę Reja od pawilonów PSS do skrzyżowania ze światłami.

Jak długo trzeba będzie tak jeździć?

– Do końca inwestycji – odpowiada Marcin Nowak, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu. For-



Od dziś na ulicy Partyzantów od skrzyżowania przy pawilonie Agora będzie można jeździć tylko prawą stroną jezdni, ale w obu kierunkach

FOT. ANNA SZEWC

malnie termin zakończenia tego etapu przebudowy ul. Partyzantów to wiosna 2023, ale już wcześniej szef wydziału miejskich inwestycji mówił nam, że będzie dopingować wykonawcę, by uporał się z pracami do końca tego roku. – Jest taki plan, ale jak wyjdzie, trudno

powiedzieć. Wszystko zależy od pogody no i jest w rękach robotników – uprzedza Nowak.

Przypomnijmy, że ul. Partyzantów jest remontowana w dwóch etapach. Pierwszy obejmuje fragment od ronda przy Starym Mieście aż do kolejnego obok II LO. Termin

zakończenia tych prac to listopad, a koszt ponad 11 mln zł (w tym dotacja w wysokości ok. 7 mln z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg). Drugi etap, który ma kosztować ponad 6 mln zł (dotacja z Polskiego Ładu – 5 mln), obejmuje odcinek od ronda przy liceum do ulicy Lwów-

skiej. To właśnie na tym fragmencie są teraz wprowadzane zmiany w organizacji ruchu.

Ale to nie koniec, bo inaczej niż dotąd jeździć się będzie w innej części Zamościa. Chodzi o prowadzoną od zeszłego roku przebudowę tzw. małej obwodnicy miasta, czyli ulicy Dzieci Zamojszczyzny i dochodzących do niej.

Wykonawca zapowiedział, że od czwartku zamknięty zostanie prawy pas Alei 1 Maja (od mostu na Łabuńce) i na ok. 250-metrowym odcinku ma obowiązywać ruch wahadłowy z sygnalizacją świetlną. Na innym fragmencie tej samej ulicy (od oczyszczalni ścieków do skrzyżowania ulic Dzieci Zamojszczyzny z Janowicką) ruch odbywający się dotąd prawą stroną zostanie przeniesiony na lewą, już z nową nawierzchnią, a sygnalizacji świetlnej nie będzie. Natomiast zamknięta dla ruchu

zostanie ul. Braterstwa Broni w części od skrzyżowania z Dzieci Zamojszczyzny i Aleją 1 Maja do granicy miasta Zamość.

– Utrzymane zostaną dojazdy dla pracowników oraz klientów podmiotów gospodarczych znajdujących się przy ul. Braterstwa Broni. Dostępne będą od strony ul. Śląskiej – obiecuje Andrzej Drozdowski, kierownik budowy prowadzonej przez firmę Strabag.

To na pewno nie koniec zmian. Zakładany finał tej potężnej inwestycji, której wartość to ok. 82 mln zł, to lato 2023 roku.

Przypomnijmy, że nie najłatwiej jeździć się też ulicą Lipską, gdzie w związku z budową mostu również jest „wahadło”. Poza tym nogę z gazu trzeba zdjąć na przebudowywanej od kilku miesięcy ulicy Szczembrzeskiej. Tam jednak żadnych zmian w organizacji ruchu nie ma.

Sąd cofa pozwolenie dla zakładu

INWESTYCJE Leokadiów w gminie Puławy na inwestycję wartą miliony złotych będzie musiał poczekać co najmniej trzy lata. Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił decyzję o pozwoleniu na budowę dla zakładu produkującego kotły na pelet. Inwestor zapowiada złożenie kasacji

Radosław Szczęch

Nowý zakład produkcyjny w Leokadiowie chce postawić firma Termotechnika, której właściciel to były mieszkaniec pobliskiej Góry Puławskiej, Michał Kotelba. Przedsiębiorca przed laty kupił działkę pod inwestycję, skompletował zezwolenia, postarał się nawet o unijne dofinansowanie. Budowa miała potrwać dwa lata i zakończyć się z początkiem 2023 roku. Wiemy już, że tak się nie stanie.

Właściciele sąsiednich działek, w obawie przed potencjalną utratą ich wartości, zaskarżyli wydane pod koniec 2020 roku pozwolenie na budowę zakładu. Zwrócili uwagę zarówno na kwestie środowiskowe, jak i planistyczne. Punktem zaczepienia stał się miejscowy plan zagospodarowania, który zezwalał na „rzemiosło usługowe lub produkcyjne” związane z obsługą gospodarki rolnej, typu naprawa maszyn, warsztat ślusarski, mechaniczny itp.

Tymczasem Kotelba nie ukrywał, że drobne rzemiosło go nie interesuje. Zamierzał postawić halę produkcyjną o powierzchni 1,5 tys. mkw z nowoczesnym parkiem maszynowym, sterowanymi cyfrowo laserowymi obrabiarkami itp. Wszystko po to, żeby produkować kotły na pelet. Dane tego rodzaju znalazły się we wniosku o dotację, ale ta powiatowych urzędników nie interesowała. Obydwu dokumentów nie porównywali także ich koledzy z Urzędu

Wojewódzkiego. Zrobił to jednak sąd.

– Sąd wskazał, że organy wydające pozwolenie na budowę powinny były ustalić, jaka jest rzeczywista skala projektowanego zakładu. Czy będzie to drobna działalność rzemieślnicza, którą dopuszcza miejscowy plan, czy obiekt opisywany we wniosku o dofinansowanie. Takiego ustalenia stanu faktycznego zabrakło i stąd uchylenie decyzji i skierowanie jej do ponownego rozpatrzenia – tłumaczy Robert

Hałabis, rzecznik WSA w Lublinie.

Ponownego rozpatrzenia w puławskim starostwie jednak nie będzie. – Złożę kasację. Tą sprawą zajmie się Naczelny Sąd Administracyjny. Nie składam bronii – zapowiada Michał Kotelba, szef Termotechniki.

Jeśli warszawski sąd nie pomoże, przedsiębiorca jest skłonny zmienić projekt planowanego zakładu. Równolegle rozpoczął starania o zmianę w miejscowym planie, która dopuściłaby na

jego działce usługi oraz produkcję przemysłową.

– Ja ten zakład, tak, czy inaczej postawię. Jestem o tym przekonany – zapewnia nas przedsiębiorca.

Nie stanie się to jednak szybko. Jak sam mówi, budowa mogłaby ruszyć najwcześniej za trzy lata. I to pod warunkiem, że firmie uda się pozyskać nową dotację. Ta poprzednia, z powodu problemów sądowo-administracyjnych z uzyskaniem pozwolenia, została cofnięta.

Historia, malownicze tereny i konkurs

NA SZLAKU Do przejścia jest ok. 19 km trasą z Bełżyc do Nałęczowa, ale wędrówka śladami żołnierzy wyklętych będzie rozłożona na cały dzień. W sobotę już po raz 9. wyruszy Rajd mjr. „Zapory”

Po okresie ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa, w tym roku wracamy do pełnej wersji rajdu – mówi Rafał Dobrowolski, komendant rajdu i jego współorganizator. – W 2020 roku wydarzenie to nie było w ogóle organizowane, zaś w ubiegłym roku odbyło się jesienią w nieco mniejszej skali.

W tym roku uczestnicy wyjadą na trasę już w najbliższą sobotę. Przejdą szlakiem liczącym ok. 19 km z Bełżyc do Nałęczowa (przez miejscowości Podole, Ignaców, Wojciechów i Nowy Gaj).



FOT. GRZEGORZ SIERPINSKI/ARCHIWUM

– Warto do nas dołączyć z kilku powodów. Po pierwsze: idzie się bardzo malowniczymi terenami,

przez pola i lasy, część szlaku będzie też wąwozami – zachęca do udziału w tegorocznym rajdzie Dobro-

wolski. – Po drodze opowiemy historie związane z odwiedzanymi historycznymi miejscami. Dla dzieci i młodzieży przygotowaliśmy konkurs. Dlatego warto włączyć się w to, o czym będziemy opowiadać, bo w ten sposób będzie łatwiej odpowiedzieć na 5 konkursowych pytań. Warto w nim uczestniczyć, bo mamy do rozdania dużo ciekawych nagród. Kolejnym powodem, dla którego warto wyjść z nami w trasę jest to, że będzie można spędzić trochę czasu na świeżym powietrzu. Będzie też ognisko i poczęstunki.

Dodatkową atrakcją tego cyklicznego wydarzenia jest to, że w biorą w nim udział rekonstruktorzy. – Idą w historycznych mundurach z replikami m.in. bronii z tamtych czasów – dodaje komendant rajdu.

Osobom, które obawiają się, że nie dadzą rady pokonać całej trasy pieszo, organizatorzy obiecują, że za uczestnikami rajdu będą jechać bus oraz wóz konny, którym będzie można przejechać część trasy i odpocząć.

Raid wyruszy w sobotę z Bełżyc (Rynek, godz. 9). Zaś o godz. 17.30 z tego

miasta wystartuje Motocyklowy Raid „Cowboja” (pamięci zmarłego w 2018 r. ppłk. Zbigniewa Matysiaka). Z kolei w niedzielę, o godz. 10.30 w kościele w Bełżycach zostanie odprawiona msza w intencji mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” i ppłk. Matysiaka. W samo południe na placu przy ul. Szpitalnej zaplanowano pokaz musztry kawaleryjskiej. Na zakończenie rajdu, o godz. 13.30 będzie można obejrzeć spektakl historyczny w reżyserii Marcina Wąsowskiego „Zapora. Nigdy się nie poddamy”.

(AA)

Jedne z najniebezpieczniejszych zwierząt świata – kleszcze

IDZIE WIOSNA Kleszcze przenoszą groźne choroby, zwłaszcza boreliozę i kleszczowe zapalenie mózgu. Dlatego warto chronić się przed ich ukłuciem m.in. poprzez repelenty i odpowiedni ubiór, a także zaszczepić się przeciw kleszczowemu zapaleniu mózgu – mówi lekarz epidemiolog Agnieszka Motyl.

Kleszcze z reguły zaczynają być aktywne na przełomie marca i kwietnia, ale w ostatnich latach uaktywniają się nawet wcześniej. Te małe pajęczaki są uznawane za jedno z najniebezpieczniejszych zwierząt świata – mogą przenosić wiele chorobotwórczych drobnoustrojów, a na spotkanie z nimi potencjalnie narażona jest każda osoba spędzająca czas na łonie natury, nawet na działce, przydomowym ogródku czy parku miejskim.

– Zarówno kleszczowe zapalenie mózgu (KZM), jak i borelioza są chorobami zakaźnymi przenoszonymi przez kleszcze. Za KZM odpowiada wirus Flaviviridae, natomiast borelioza wywoływana jest przez bakterie: krętki *Borrelia burgdorferi*. Kleszczowe zapalenie mózgu atakuje ośrodkowy układ nerwowy, natomiast w przypadku boreliozy objawy obejmują skórę, stawy, układ nerwowy i serce – tłumaczy lekarz epidemiolog Agnieszka Motyl.

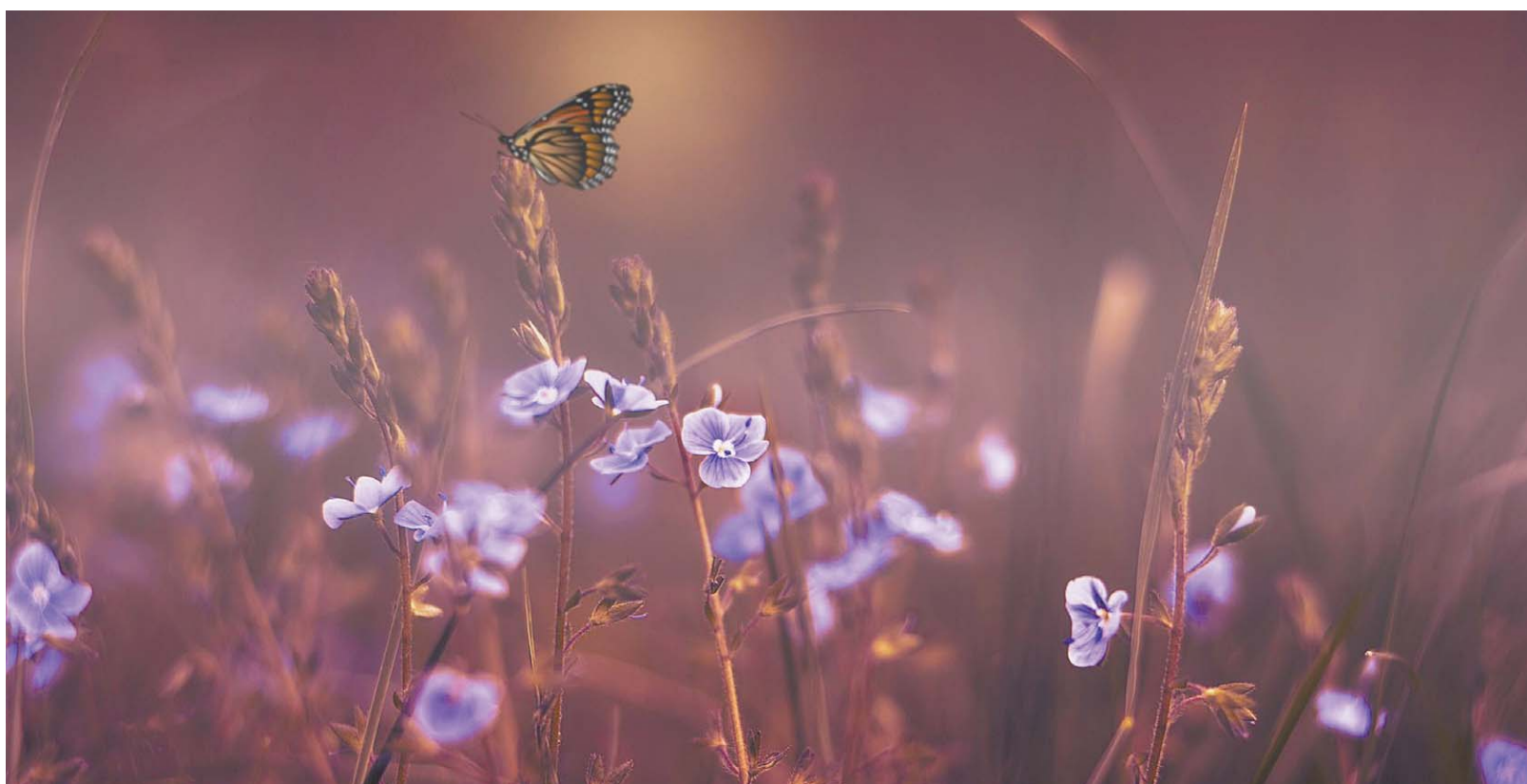
Zaczyna się jak grypa

Co ważne, w odróżnieniu od boreliozy leczonoj antybiotykami nie istnieje specjalne leczenie przeciw wirusowe, stosowane w przypadku kleszczowego zapalenia mózgu.

W Polsce w 2019 r. odnotowano 265 przypadków KZM.

– Chorobę najczęściej odnotowuje się na terenach województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Pamiętajmy jednak, że na kleszcze możemy trafić w każdym miejscu zielonym: zarówno w lesie, jak i w ogródku, czy na trawniku w centrum miasta – wyjaśnia epidemiolog.

Kleszczowe zapalenie mózgu bywa lekceważone



m.in. dlatego, że z początku jego objawy przypominają grypę lub przeziębienie.

– Pierwsze objawy choroby mogą pojawić się już po kilku dniach od ukłucia kleszcza, średnio po 7-14 dniach. W pierwszej fazie choroby u pacjentów występuje gorączka do 38 st. C, bóle głowy, mięśni i stawów, nudności, wymioty i biegunka, a także objawy nieżyty górnych dróg oddechowych. Ta faza choroby nazywana jest zwiastunową, trwa średnio cztery dni i u większości osób ustępuje samoczynnie – wyjaśnia Motyl.

Warto się zaszczepić

Po kilkudniowym okresie dobrego samopoczucia, u części pacjentów rozwija się druga faza choroby, w której pojawia się gorączka nawet

do 40 st. C, bóle głowy, mięśni i stawów, nudności i wymioty, a także objawy tzw. oponowe – sztywność karku, światłowstręt, czy nadwrażliwość na dźwięki i inne bodźce.

– Musimy pamiętać, że KZM to bardzo poważna choroba, która w najcięższej postaci może spowodować uszkodzenie elementów rdzenia kręgowego i porażenie kończyn – podkreśla epidemiolog.

Ważne jest to, że przeciw KZM można się zaszczepić. Jest to najlepsza metoda profilaktyki przeciw kleszczowemu zapaleniu mózgu. Na szczepienie składają się trzy dawki. Jego skuteczność po dwóch dawkach wynosi 88-96 proc., a po trzech już 96-100 proc. Osoby powyżej 60. roku życia powinny przyjmować dawkę przy-

pominającą co trzy lata, a osoby młodsze – co pięć lat. Najlepszym czasem na zaszczepienie się jest wiosna.

Usuń i obserwuj

– Pamiętajmy, że miejsca na ciele wyjątkowo podatne na ukłucie przez kleszcza, to szyja, skóra głowy, pachy, pachwiny, pępek, zgięcia stawowe. Dlatego kiedy wrócimy do domu, obejrzymy dokładnie całe ciało zwracając szczególną uwagę właśnie na te miejsca. W przypadku ukąszenia kleszcza, ważne jest, żeby usunąć go jak najszybciej przy pomocy pęsety, lassa lub specjalnej pompki, a następnie zdezynfekować skórę i umyć ręce – mówi Motyl.

Smarowanie kleszcza tłuszczem, masłem, czy alkoholem, a także ukłucie

albo rozgniatanie kleszcza może wyłącznie utrudnić jego usunięcie.

Miejsce po wkłuciu kleszcza należy obserwować nawet przez 60 dni. Jeśli pojawią się niepokojące objawy – rumień, gorączka, bóle głowy, mięśni, czy stawów, warto skonsultować się z lekarzem.

Często reklamowaną praktyką jest oddawanie wyjętego ze skóry kleszcza do badania. Osoba ukłuta obawia się, że pajęczak był nosicielem boreliozy lub KZM i chce to jak najszybciej sprawdzić.

– Jednakże eksperci zdecydowanie nie rekomendują

wykonywania badań laboratoryjnych kleszczy po ich wyjęciu, ponieważ wynik takiego badania nie zmienia postępowania lekarskiego – przestrzega epidemiolog.

Według niej jeśli badanie kleszcza wykaże, że był on zainfekowany, nie oznacza to jeszcze, iż przeniósł chorobę na nas.

– Z drugiej strony, negatywny wynik badania kleszcza, nie daje nam pewności, że nie zostaliśmy zakażeni, ponieważ takie badania mają niską czułość i mogą dać wynik fałszywie ujemny – tłumaczy Motyl.

Dlatego, gdy ukłuje nas kleszcz, ogromne znaczenie ma samoobserwacja oraz właściwa diagnostyka w przypadku, gdy pojawią się objawy mogące wskazywać na choroby odkleszczowe.

(PAP)

największa gazeta
codzienna w regionie

150 tysięcy osób każdego dnia
odwiedza stronę
www.dziennikwschodni.pl



dziennik
WSCHODNI.pl

dajemy Wam słowo

Do lekarza z paszportem genomowym

BADANIA Zsekwencjonowanie pełnego genomu człowieka to przełom technologiczny i ważne osiągnięcie, z którego za kilka lat będziemy korzystać w praktyce medycznej – mówi dr hab. n. med. Tomasz K. Wojdacz. – Zdecydowanie jest to kamień milowy

W końcu marca międzynarodowe konsorcjum badawcze T2T (Telomere-to-Telomere) opublikowało pierwszą w pełni kompletną sekwencję ludzkiego genomu. Oznacza to, że w końcu znamy brakujące 8 proc., które pozostawało niezbadane od przeszło 20 lat.

Bo choć w 2003 roku triumfalnie ogłoszono zakończenie słynnego już Human Genome Project - nie istniała wówczas technologia, która pozwalała na zsekwencjonowanie niektórych bardzo charakterystycznych fragmentów DNA, a samo sekwencjonowanie było drogie.

Stosowanymi wówczas metodami udało się odczytać 92 proc. informacji genetycznej człowieka. Tajemnicze luki, o których początkowo myślano, że są mało istotne, istniały aż do dziś. Bieżący rok przyniósł przełom: referencyjny genom ludzki jest już kompletny w 100 proc. Jednocześnie dowiedzieliśmy się, jak bardzo niedoceniane były brakujące fragmenty tej genetycznej układanki, jaką jest nasz genom.

Przełomowe odkrycie

– W moim odczuciu to odkrycie jest przełomem, ale przede wszystkim naukowym i technologicznym. Po latach prób stworzyliśmy w końcu technologię, która jest w stanie sekwencjonować te fragmenty DNA, które do tej pory były niezbadane – mówi dr Tomasz Wojdacz, profesor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie i Uniwersytetu w Aarhus w Danii.

Jak tłumaczy, nić DNA składa się z cegiełek czyli zasad azotowych. Są one ułożone różnorodnie i unikatowo. Jednak są w naszym genomie części, gdzie zasady azotowe bardzo regularnie, uporczywie wręcz, powtarzają się. Nazywamy je sekwencjami powtórzonymi i to właśnie one stanowią 8 proc. genomu, który pozostawał dotychczas nieodczytany.

W przeważającej części DNA - także w obrębie genów, czyli tych fragmentów, które kodują białka - wspomniane cegiełki są ułożone różnorodnie i unikatowo. Jednak są w naszym genomie części, gdzie zasady azotowe bardzo regularnie, uporczywie wręcz, powtarzają się. Nazywamy je sekwencjami powtórzonymi i to właśnie one stanowią 8 proc. genomu, który pozostawał dotychczas nieodczytany.

Wreszcie się udało

– Żeby zsekwencjonować cząsteczkę DNA (tak zwane chromosomy), znajdującą



się w komórce, musimy ją najpierw pociąć na małe fragmenty, i potem każdy z nich zsekwencjonować osobno. Następnie uzyskane odczyty za pomocą metod bioinformatycznych trzeba „poskładać” w jedną dużą cząsteczkę DNA. Tak robiło się do tej pory – opowiada dr Wojdacz.

Jednak w przypadku wspomnianych powtórzeń krótkie fragmenty były do siebie zbyt podobne i było ich zbyt wiele, aby dało się je wiarygodnie poskładać.

– I dopiero teraz, po przeszło 20 latach, przyszła technologia, która jest w stanie sekwencjonować dużo dłuższe fragmenty wyjściowe. One są na tyle długie, że możemy je poskładać we właściwy sposób – dodaje naukowiec.

Gdzie w genomie znajdują się te nowo zsekwencjonowane powtórzenia? Dr Wojdacz wyjaśnia, że dwoma najważniejszymi miejscami charakteryzującymi się właśnie taką powtarzalną budową są telomery i centromery. I to o tych dwóch obszarach dowiedzieliśmy się teraz najwięcej.

– Są to szalenie ważne elementy chromosomów. Są kluczowe dla procesu starzenia i rozwoju wielu chorób, w tym nowotworów – mówi.

Nowa wiedza o tym jak się starzejemy

Telomery to fragmenty DNA zlokalizowane na końcach chromosomów. Ich funkcją jest zabezpieczanie chromosomu przed uszkodzeniem podczas kopiowania. Z każdym kolejnym podziałem komórki struktury te skracają się.

Telomery zapewniają też chromosomom stabilność. Jeśli w telomerach dochodzi do jakichś nieprawidłowości, pojawiają się choroby. Osoby z tymi nieprawidłowościami mogą się szybciej starzeć, częściej zapadać na nowotwory.

– Do tej pory oczywiście wiedzieliśmy mniej więcej, jak te struktury działają, jak się skracają, ale ich sekwencji nie znaliśmy. To jest właśnie jedno z największych osiągnięć omawianego odkrycia - poznanie pełnej sekwencji telomerów. Możemy teraz zobaczyć, jak dużo się w nich dzieje, oraz, że nie jest to tak jednorodna sekwencja, jak się wydawało. Wraz z wiedzą o sekwencji pojawi się też pełniejsze poznanie działania telomerów – podkreśla dr Wojdacz.

Jak powstaje nowotwór

Drugim ważnym obszarem, którego sekwencję poznaliśmy dopiero teraz, a który jest równie ważny w życiu każdej komórki, są centromery. To centralne rejony chromosomów; stanowią charakterystyczne przewężenie, dzielące chromosom na dwa ramiona. Struktury te są krytyczne dla podziału komórkowego. To do nich przyłączają się włókna wrzecionowa podziałowego i rozciągają chromosom do dwóch przeciwnych biegunów komórki, aby w efekcie mogły powstać komórki potomne z taką samą ilością DNA jak komórka, z której pochodzą.

– Ich dokładnej budowy także do tej pory nie znaliśmy. A są to struktury odgrywające kluczową rolę w rozwoju nowotworów. Jedną

z cech komórek nowotworowych jest to, że proces podziału nie przebiega w nich jak trzeba. W skutek tego komórki potomne otrzymują nieprawidłową liczbę genów, co prowadzi do zakłócenia ich funkcji i nabycia przez nie np. nieograniczonych możliwości dzielenia się, która charakteryzuje komórki nowotworowe – mówi dr Tomasz Wojdacz.

Wcale nie śmieciowe DNA

W ludzkim genomie elementy kodujące białka - czyli te, które zawierają informację to tym, jak komórka powinna wyglądać i co robić - stanowią jedynie około 2 proc.

– Te 2 proc. to około 20 tys. genów, które posiada człowiek. Cała reszta przez wiele lat uważana była za w zasadzie niepotrzebną. W nauce funkcjonował nawet termin śmieciowego DNA (ang. junk DNA) na określenie tych rejonów, które nie kodują białek. Przez lata uważano, że są to tylko wplecione w nasze DNA wirusy, które nabywaliśmy w czasie ewolucji, geny, które kiedyś się 'zepsuły' i zostały 'odsunięte na bok', itp. – opowiada epigenetyk.

Dopiero w 2012 roku duży międzynarodowy projekt o nazwie ENCODE (The Encyclopedia Of DNA Elements), który powstał jako kontynuacja Human Genome Project wykazał, że większość DNA, które dotąd uważano za śmieciowe, w istocie jest funkcjonalnie istotne.

– Okazało się na przykład, że do większości śmieciowego DNA wiąże się białka – mówi dr Wojdacz. – A skoro wiąże się białka, to znaczy, że po coś one są, że wystę-

puje w nich aktywność biologiczna. Jeśli byłyby niepotrzebnymi pozostałościami ewolucji, przekazywanymi bezrefleksyjnie z pokolenia na pokolenie, to po co miałyby wykazywać jakąkolwiek aktywność? I tu zaczyna się robić ciekawie. Dopiero zaczynamy poznawać te rejony DNA, ale już mamy pewność, że nie można ich nazywać śmieciowymi.

Całkiem nowe geny

Miedzy niekodującymi sekwencjami powtórzonymi naukowcy z konsorcjum T2T odnaleźli także całkiem nowe geny.

– Są wśród nich na przykład geny uczestniczące w rozwoju kory przedczołowej, która w dużej mierze odpowiada za to, że człowiek jest tak wyjątkowy. Nasza wiedza o tej części mózgu bardzo się teraz poszerzy – ma nadzieję dr Wojdacz.

Teraz, gdy mamy już działającą technologię, postęp - zdaniem doktora - będzie szybki.

– Kolejnym etapem jest poznanie genomów jak największej liczby poszczególnych osób. Teraz jest to możliwe, bo technologia do sekwencjonowania staje się coraz szybsza, tańsza i łatwiejsza.

Dla przykładu: w 2001 roku zsekwencjonowanie genomu kosztowało ok. 100 milionów dolarów, dziś kosztuje to poniżej 1000 dol.

– zaznacza naukowiec.

Do lekarza z paszportem genomowym

– Dojdziemy do momentu, w którym każdy z nas będzie miał zsekwencjonowany swój materiał genetyczny i będzie szedł do lekarza ze swoistym paszportem genomowym. A lekarz będzie podejmował decyzje medyczne na podstawie tego, że pacjent ma taką, a nie inną, charakterystykę genetyczną. To będzie prawdziwa medycyna spersonalizowana – mówi ekspert.

Poza potencjalnymi terapiami, które się w przyszłości pojawiają, spersonalizowanymi schematami leczenia itp., znajomość różnic w genomie umożliwi także skuteczniejszą prewencję chorób.

– To nie jest tak, że jeśli mamy predyspozycję do czegoś, to mamy wyrok. Bo skoro jest możliwość wystąpienia choroby, to jest też możliwość, że ona jednak nie wystąpi. I kiedy będziemy wiedzieć o takim ryzyku, będziemy w stanie zalecić pacjentowi takie postępowanie, które pozwoli mu uniknąć zachorowania.

– To odkrycie nie zmienia świata tak po prostu. Tak jak nie zmieniło do opublikowanie większości ludzkiego genomu w 2003 roku. Ale zdecydowanie jest to kamień milowy. Przed nami długa i żmudna droga, ale z czasem doprowadzi nas ona do wielkich wdrożeń. Za kilka lat, jeszcze nie dziś – podsumowuje dr Wojdacz.

KATARZYNA CZECHOWICZ/PAP NAUKA W POLSCE

WÓJT GMINY JABŁONNA

INFORMUJE

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2021 r., poz. 1899 ze zm.), na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna **podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 20 kwietnia 2022 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do wydzierżawienia dla dotychczasowego Dzierżawcy – część działki nr 1565 o pow. 1,13 ha położonej w obrębie 10 - Piotrków Drugi, gmina Jabłonna, woj. lubelskie. Księga Wieczysta nr LU11/00099261/5.**

in888

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

dostawę i montaż trzech szt. okien p.poż. w budynku biurowym przy ul. Nałkowskich 108 w Lublinie.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać 09.05.2022r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny

in884

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu H. Wieniawskiego następujących robót:**1. Wykonanie remontu balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Koncertowej 9.**

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. H. Wieniawskiego, ul. Smyczkowa 1 tel: 81-740-64-20

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 5 000,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **27.04.2022r. do godz 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in885

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI MARIUSZA JAKUBIUKA

prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo Zaopatrzeniowa AGROHANDEL Mariusz Jakubiuk

OGŁASZA

przetarg na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości:

1. nieruchomość gruntowa zabudowana, dz. ew. 64/1 o pow. 2,1844ha, obręb Polubicze Wiejskie, gm. Wisznice, KW nr LU1B/00025094/7 za cenę nie niższą niż 200 000 zł netto (słownie złotych: dwieście tysięcy),
2. nieruchomość gruntowa zabudowana, dz. ew. 669 obręb Polubicze Wiejskie, gm. Wisznice i pow. 7250 m², KW nr LU1B/00118134/9 za cenę nie niższą niż 2 700 000 zł netto (słownie złotych: dwa miliony siedemset tysięcy),
3. nieruchomość gruntowa, dz. ew. 73/1, 73/2 obręb Polubicze Wiejskie, g. Wisznice, o pow. 7113 m², KW nr LU1B/00087430/7 za cenę nie niższą niż 300 000 zł netto (słownie złotych: trzysta tysięcy),
4. nieruchomość gruntowa rolna, częściowo zabudowana, dz. ew. 74/1, 74/2, obręb Polubicze Wiejskie, gm. Wisznice o łącznej pow. 3,7202 ha, KW nr LU1B/00066421/8 za cenę nie niższą niż 1 900 000 zł netto (słownie złotych: jeden milion dziewięćset tysięcy),
5. nieruchomość gruntowa rolna, dz. ew. 1948, obręb Polubicze Wiejskie, gm. Wisznice, o pow. 0,1782 ha, KW nr LU1B/00123175/6 za cenę nie niższą niż 40 000 zł netto (słownie złotych: czterdzieści tysięcy),
6. nieruchomość gruntowa rolna, częściowo zadrzewiona, częściowo leśna, dz. ew. 1471, 449, obręb Polubicze Dworskie, gm. Wisznice, o łącznej pow. 1,3331 ha, KW nr LU1B/00089828/8 za cenę nie niższą niż 40 000 zł netto (słownie złotych: czterdzieści tysięcy),
7. nieruchomość gruntowa zabudowana, dz. ew. 146/1, obręb Wisznice, gm. Wisznice, o pow. 372 m², KW nr LU1B/00119231/6 za cenę nie niższą niż 260 000 zł netto (słownie złotych: dwieście sześćdziesiąt tysięcy),

Wadia dla nieruchomości opisanych w punktach 1-7 wynoszą: 1- 20 000 zł; 2- 270 000 zł; 3- 30 000 zł; 4- 190 000 zł; 5- 4 000 zł; 6- 4 000 zł; 7- 26 000 zł.

Wadia muszą wpłynąć na rachunek bankowy w Banku Pekao SA I o/ Lublin nr Bank Pekao SA I o/Lublin 50 1240 1503 1111 0011 0357 3453 do dnia 16.05.2022 r. Za datę wpływu przyjmuje się datę uznania kwoty na rachunku. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojdęcia do zawarcia umowy sprzedawcy z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do funduszków masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi.

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego ul. Budowlana 50 lok 203, „Konkurs ofert- nie otwierać IX GUP 352/20”. Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18.05.2022 r. do godziny 10:15 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.05.2022 o godz. 11:00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. **693 466 323** w godzinach 10-16.

in886

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

029022L01.A

RÓŻNE

HURTOWNIA Rowerów Części Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

036322L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01.A

USŁUGI

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

b0028



www.dziennikwschodni.pl/oferta

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par

Zapewniamy: transport, zakwaterowanie, Nie wymagany jęz. niemiecki

PREMIE DO 250 EURO

www.remax-praca.pl

727 010 118

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

045822L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01.A

DOCIEPLANIE budynków **szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.**

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

040422L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI MARIUSZA JAKUBIUKA

prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo Zaopatrzeniowa AGROHANDEL Mariusz Jakubiuk

OGŁASZA

przetarg na sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy upadłości:

ruchomości: samochody, meble, narzędzia, komputery. Z ofertą ruchomości i cenami można zapoznać się pod numerem telefonu 693 466 323 w dniach poniedziałek – piątek w godzinach 10:00-16:00.

Szczegółowy wykaz majątku wraz z podanymi cenami dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego ul. Budowlana 50 lok 203, „Konkurs ofert- nie otwierać IX GUP 352/20”. Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20.05.2022 r. do godziny 10:15 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20.05.2022 o godz. 11:00.

Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. **693 466 323** w godzinach 10-16.

in887

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

☎ tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b0034

Piast i Lechia górą

PKO BP EKSTRAKLASA W ostatnich meczach 29. kolejki zwycięstwa odniosły: Lechia Gdańsk i Piast Gliwice

Pierwsza z ekip pokonała na wyjeździe Górnika Zabrze 3:1 dzięki bramkom z końcówki. Najpierw Maciej Gajos wykorzystał rzut karny, a następnie wynik ustalił Ilkay Durmus. Z kolei drużyna Waldemara Fornalika poradziła sobie z Legią w Warszawie (1:0). „Wojskowi” stracili gola po katastrofalnym błędzie w defensywie. Lindsay Rose chciał głową zagrać do swojego bramkarza, ale wyszło z tego podanie do Damiana Kądziora, który bez problemów posłał futbolówkę do siatki.

PKO BO EKSTRAKLASA
Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk 1:3 (Nowak 58 – Durmus 11, 86, Gajos 83-z karnego) ● **Legia Warszawa – Piast Gliwice 0:1** (Kądzior 43).

1. Lech	29	59	55-20
2. Pogoń	29	59	56-25

3. Raków	29	59	52-26
4. Lechia	29	49	45-32
5. Piast	29	44	37-31
6. Radomiak	29	43	36-30
7. Wisła P.	29	42	41-41
8. Cracovia	29	38	35-38
9. Górnik Z.	29	37	40-43
10. Legia	29	36	34-38
11. Warta	29	36	28-31
12. Jagiellonia	29	34	34-45
13. Stal	29	33	33-41
14. Śląsk	29	32	36-41
15. Zagłębie	29	31	31-50
16. Wisła K.	29	29	32-45
17. Górnik Ł.	29	27	25-49
18. Bruk-Bet	29	24	28-52

20 kwietnia (awansiem): Lech – Górnik Ł. ● Pogoń – Raków.
23-24 kwietnia: Lech – Stal ● Piast – Jagiellonia ● Pogoń – Legia ● Radomiak – Cracovia ● Raków – Górnik Ł. ● Śląsk – Bruk-Bet ● Wisła K. – Wisła P. ● Zagłębie – Górnik Z.

Czas zacząć patrzeć za plecy

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna niespodziewanie przegrał we Wrocławiu. Podopieczne Roberta Makarewicza mogą powoli zacząć zapominać o mistrzostwie Polski

Wynik, który padł w stolicy Dolnego Śląska jest dużym zaskoczeniem, bo wrocławianki praktycznie już w tym sezonie nie walczą o wyższe cele. Górnik natomiast celował w mistrzostwo Polski, ale po wczorajszej porażce ma już 6 pkt straty do TME UKS SMS Łódź. Do zakończenia sezonu pozostało tylko 6 kolejek, a łącznianki czekają jeszcze konfrontacje z całą ligową czołówką. O klęskę we Wrocławiu zdecydował gol z 87 min autorstwa Joanny Wróblewskiej. **(KK)**

WKS Śląsk Wrocław – GKS Górnik Łęczna 2:1 (0:1)

Bramki: Żurek (69), Wróblewska (87) – Madeans (24).

Śląsk: Bocian – Wędawek, Kulig (55 Marty-na Buś), Krysman, Żurek, Dudziak, Ostrowska, Czudecka (85 Przybylak), Wróblewska, Lewicka (73 Marcelina Buś), Iwaśko.

Górniki: Palińska – Górnicka, Zawadzka, Głab, Siwińska (46 Lefeld), Szymczak,

Litwiniec (64 Guściora), Kazanowska (46 Kaczor), Zajac (57 Skupień), Rapacka, Madeans (81 Milek).

Żółta kartka: Madeans. **Sędziowała:** Diakow. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: **Wyniki:** Olimpia Szczecin – GKS GieKSa Katowice 1:3 ● Sportis KKP Bydgoszcz – Medyk Polomarket Konin 1:1 ● TME UKS SMS Łódź – BTS Rekord Bielsko-Biała 8:0 ● Tarnovia Tarnów – KKS Czarni Antrans Sosnowiec 3:6. Mecz AZS UJ Kraków – AP Lotos Gdańsk jest zaplanowany na jutro.

1. Łódź	16	40	46-10
2. Czarni	16	37	52-9
3. Górnik	16	34	46-24
4. Katowice	16	31	36-23
5. Kraków	15	23	20-21
6. Medyk	16	21	27-23
7. Bydgoszcz	16	20	26-25
8. Śląsk	16	20	23-28
9. Lotos	15	18	17-29
10. Tarnovia	16	13	18-56
11. Olimpia	16	10	17-35
12. Rekord	16	5	11-56

PIŁKARSKIE KLASY A

Biała Podlaska
GLKS Rokitno – Victoria Parczew 1:4.

1. Victoria	11	26	32-11
2. Rogoźnica	10	24	28-10
3. Krzna	9	18	21-6
4. Niwa	10	18	24-18
5. Twierdza	10	18	20-15
6. Olimpia	10	9	10-16
7. Dąb	10	8	13-25
8. Sielczyk	10	7	17-25
9. Rokitno	11	6	18-38
10. Agrosport	9	6	7-26

Biała Podlaska II
Olimpia Okrzeja – Orkan Wojcieszków 2:2.

1. Olimpia	12	26	43-24
2. Bór	11	25	49-17
3. Absolwent	11	24	36-17
4. Orleża II	10	24	54-11
5. Dwernicki	10	15	22-25
6. Polesie	11	15	24-16
7. Orleża II	10	14	23-30
8. Start	11	12	25-34
9. Wóldom	11	9	15-30
10. Orkan	12	6	15-43
11. Wenus	11	0	10-69

Lublin I
Perła Borzechów – LKS Gościeradów 2:4 ● Płomień Trzydnik Duży – Unia Wilkołaz 0:2 ● LZS Poniatowa Wieś – Stal II Kraśnik 0:0 ● Ruch Popkowice – Tęcza Kraśnik 4:1 ● LKS Kowalin

– Stok Zakrzówek 2:5 ● Orzeł Urzędów – LKS Elżbieta 5:1 ● Iskra Krzemień – LKS Potok Wielki 4:1.

1. Ruch	16	46	85-13
2. Stok	16	39	42-16
3. Poniatowa	16	31	34-30
4. Gościeradów	16	25	33-28
5. Iskra	16	23	41-41
6. Unia	16	23	45-35
7. Orzeł	16	23	38-28
8. Stal II	16	22	35-37
9. Potok	16	20	27-43
10. Perła	16	20	37-45
11. Kowalin	16	14	40-42
12. Płomień	16	13	25-48
13. Tęcza	16	13	36-53
14. Elżbieta	16	8	19-78

Lublin II
Kadet Lisów – Mazowsze Stężyca 2:1 ● GLKS Michów – Żyrzyniak Żyrzyn 0:1 ● KS Góra Puławska – Amator Rososz-Leopoldów 3:1 ● Cisy Nałęczów – Draco Kowala 4:1 ● BKS Bogucin – Hetman Gołab 0:5 ● Serokomla Janowiec – Wilki Wilków 3:2 ● Wodniak Piotrawin-Łaziska – Orły Kazimierz 8:2.

1. Góra	17	40	57-24
2. Hetman	16	38	55-17
3. Cisy	16	34	49-27
4. Żyrzyniak	16	34	31-14
5. Amator	16	28	43-30

6. Serokomla	16	25	40-42
7. Wodniak	16	20	42-35
8. Wilki	16	19	31-38
9. Michów	16	18	26-37
10. Mazowsze	16	17	31-36
11. Bogucin	16	17	24-43
12. Draco	16	13	25-51
13. Kadet	17	13	27-55
14. Orły	16	12	20-52

Lublin III
Victoria Rybczewice – Avenir Jabłonna 0:3 ● Piotrcovia Piotrków – Tur Milejów 0:3 ● GKS Niemce – GKS Niedźwiada 6:3 ● Rohland Tuszów – Ludwiniak Ludwin 3:4 ● Perła Melgiew – LKS Kamionka 5:4 ● Trawena Trawniki – LKS Biskupice 5:1 ● LZSWierzchowska – GLKS Głusk 2:3.

1. Tur	16	40	54-16
2. Trawena	16	37	48-22
3. Kamionka	16	30	45-20
4. Niemce	16	30	47-32
5. Głusk	16	26	44-36
6. Perła	15	26	37-31
7. Rohland	16	25	45-41
8. Biskupice	16	22	41-46
9. Wierzchowska	16	21	40-52
10. Avenir	16	19	41-43
11. Victorio	15	16	37-49
12. Piotrcovia	15	15	31-50
13. Ludwiniak	15	7	23-57
14. Niedźwiada	16	4	32-70

Zamość
Olender Sól – Gryf Gmina

Postawić się faworytowi

PKO BP EKSTRAKLASA Dziś wieczorem Górnik Łęczna zagra kolejny bardzo ważny mecz. W spotkaniu rozgrywanym awansem zielono-czarni zmierzą się W Poznaniu z bijącym się o mistrzostwo Lechem (godz. 18)

BARTOSZ SURMAN

Przed świętami wielkanocnymi piłkarze Marcina Prasola zdobyli komplet punktów wygrywając na swoim stadionie z Radomiakiem 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył tuż przed końcem meczu Bartosz Śpiączka. Dla snajpera Górnika było to 11 trafienie w tym sezonie, ale ostatni raz waleczny napastnik trafił do siatki 6 lutego przeciwko Warcie Poznań.

– Cieszymy się, że udało się wygrać z tak trudnym przeciwnikiem. Jednak to dopiero początek tego co nas czeka. Zdajemy sobie sprawę, jak ciężkie będą kolejne mecze. W każdym spotkaniu musimy zaprezentować to co dziś, żeby wszystko skończyło się happy-endem – powiedział po starciu z Radomiakiem Śpiączka cytowany przez klubowy portal. – W każdym meczu powinniśmy grać z takim zaangażowaniem, jak z Radomiakiem, bo tego się od nas wymaga – dodał najlepszy strzelec zielono-czarnych.

Zespół trenera Prasola w środę wieczorem rozegra kolejne starcie o punkty. Łęcznianie awansem zmierzą się z Lechem w ramach 31. kolejki. Większość spotkań tej serii odbędzie się na przełomie kwietnia i maja. Jednak 2 maja „Kolejorz” zmierzy się na PGE Stadionie Narodowym z Rakowem Częstochowa w finale Fortu-



Sergej Krykun wraca do składu Górnika po absencji za nadmiar żółtych kartek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

na Pucharu Polski. I właśnie dlatego starcie z Górnikiem zostało przeniesione na 20 kwietnia.

Piłkarze z Łęcznej do środowego meczu przystąpią w najmocniejszym składzie. Przeciwnko Radomiakowi karę za nadmiar żółtych kartek odcierpiał Sergej Krykun i będzie on już do dyspozycji trenera Prasola. Z kolei gospodarze będą sobie musieli poradzić bez Bartosza Salomona oraz Artura Sobiecha, którzy zmagają się z urazami.

Jesienią w Łęcznej Górnik zremisował z Lechem 1:1 oddając w całym spotkaniu ledwie jeden celny strzał i sprawił tym samym sporą niespodziankę. Teraz dla obu zespołów kluczowe jest zdobycie kompletu punktów. Lech walczy bowiem o mistrzostwo Polski i ma tyle samo punktów co jego dwaj najgroźniejsi rywale – Pogoń Szczecin i Raków Częstochowa. Z kolei Górnik w przypadku wygranej mocno poprawiłby swoje szanse na

utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie.

Początek środowego spotkania zaplanowano na godzinę 18. Mecz będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport.

Z BRUK BETEM W PONIEDZIAŁEK

Dwa tygodnie przed końcem sezonu zielono-czarni zmierzą się z ostatnim zespołem w tabeli – Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Spotkanie zaplanowano na poniedziałek, 9 maja o godz. 18.

3. Powiślak II	16	35	44-12
4. Zawisza	15	30	43-22
5. Legion	15	29	43-26
6. Garbarnia II	15	23	40-34
7. Stacja	16	22	24-17
8. Laskovia	15	16	25-43
9. Piekielko	14	14	19-42
10. Orleża	16	14	26-50
11. Gabaryty	14	13	23-39
12. Wawel	16	10	16-55
13. Abramów	15	3	9-80

Lublin III
Oleśnia Oleśniki – Mila Turka 0:6 ● Czarni Pliszczyn – KS Uniszowice 9:0 ● Tajfun Ostrów Lubelski – Huragan Siostrzytów 3:3 ● KS Nasutów – Sparta Lublin 3:0 (walkower) ● Vir Dorohucz – KS Serniki 0:7 ● Wodnik Uścimów – Krzczonovia Krzczonów 3:0.

1. Nasutów	17	48	75-21
2. Mila	17	42	66-16
3. Wodnik	17	39	61-22
4. Czarni	17	35	84-26
5. Tajfun	17	31	53-27
6. Huragan	17	30	51-34
7. Serniki	17	28	49-39
8. Ciecierzyn	16	24	46-41
9. Oleśnia	17	18	25-58
10. Krężnica	16	15	20-30
11. Sparta	17	10	21-72
12. Uniszowice	17	9	29-84
13. Krzczonovia	17	6	13-63
14. Vir	17	5	27-87

II Zamość 2:1 ● Ostoja Skierbieszów – Unia Hrubieszów 2:4 ● Orzeł Terespol – Orkan Bełżec 2:5 ● Szumy Susiec – Orion Jacnia 1:1 ● Potok Sitno – Sokół Zwierzyniec 1:2 ● Orion Dereźnia – Tarpan Korchów 1:1 ● Graf Chodówka pauza.

1. Unia	15	43	48-7
2. Orkan	15	36	53-15
3. Graf	14	31	43-27
4. Olender	14	23	26-27
5. Orion	15	21	32-32
6. Tarpan	14	21	26-30
7. Potok	15	20	46-38
8. Szumy	15	18	30-31
9. Sokół	15	15	23-40
10. Ostoja	15	14	22-33
11. Gryf II	15	14	28-37
12. Orzeł	15	13	28-49
13. Orion	15	7	20-59

PIŁKARSKIE KLASY B

Biała Podlaska
Tur Turze Rogi – Armaty Stoczek Łukowski 1:6.

1. Armaty	12	28	46-14
2. Huragan II	11	27	46-13
3. Orleża	12	24	58-25
4. Orzeł II	12	16	34-25
5. Az-Bud	12	15	22-34
6. Tur	12	13	14-39
7. Unia II	11	8	14-41
8. Bystrzyca	12	7	14-57

ZUŻEL

Złoty Kask dla Zmarzlika

Po raz trzeci z rzędu w finale Turnieju o Złoty Kask najlepszy był Bartosz Zmarzlik. Zawodnik Moje Bermudy Stali Gorzów zakończył rywalizację na torze w Opolu z kompletem punktów. Świetnie spisał się także Dominik Kubera z Motoru Lublin, który był drugi, a podium uzupełnił Patryk Dudek z For Nature Solutions Apatora Toruń.

Aktualny indywidualny wicemistrz świata od samego początku prezentował się naprawdę dobrze. Dość powiedzieć, że w jednej z gonitw ustanowił nowy rekord toru. Przez pewien czas kroku dotrzymywali mu także Patryk Dudek z Apatora i Maciej Janowski z Betard Sparty Wrocław, którzy również byli bezbłędni. To się jednak zmieniło i w kolejnych biegach potracili punkty.

W tym czasie Kubera pokazał, że jest w bardzo dobrej dyspozycji. Zapisał przy swoim nazwisku 13 punktów, trzykrotnie dojeżdżając do mety na pierwszej pozycji. Tak dobrze nie szło z kolei jego kolegom z drużyny – Jarosław Hampel zakończył turniej z dorobkiem 6 punktów (10. miejsce), a Wiktor Lampart ubierał 3 „oczka” (14. pozycja).

W wyjątkowo niewdzięcznym położeniu znalazł się za to Krzysztof Kasprzak. Przedstawiciel ZOOLeszcza GKM Grudziądz był pierwszym rezerwowym i zanotował niezwykle rzadką linijkę statystyczną, na którą składały się same litery: „t” jak taśma, „w” jak wykluczenie i „d” jak defekt.

GKM na horyzoncie

Żużlowcy Motoru Lublin mają dwa zwycięstwa na swoim koncie, a w piątek (godz. 18) spotkają się z drugim niepokonanym do tej pory zespołem – ZOOLeszcza GKM Grudziądz. Sprzedaż biletów na ten mecz rusza dzisiaj, poznaliśmy też awizowane składy.

Wejściówki będzie można kupić wyłącznie za pośrednictwem platformy internetowej eventim.pl. Sprzedaż rozpocznie się dzisiaj o godz. 20, a jedna osoba będzie mogła nabyć maksymalnie 8 biletów. Tych są trzy warianty: normalny (50 zł), ulgowy dla młodzieży uczącej się, emerytów i niepełnosprawnych (40 zł) oraz dla dzieci, które nie skończyły jeszcze szkoły podstawowej (20 zł).

– Informujemy, że mamy jedynie sześć miejsc dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich – takie osoby proszone są o kontakt mailowy na adres: niepełnosprawni@eventim.pl celem uzyskania potwierdzenia wejścia na mecz – podaje Motor Lublin.

Osoby z karnetami będą wpuszczane na stadion dwie godziny przed meczem, a posiadacze biletów pół godziny później. (KYKU)

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 9. Jarosław Hampel, 10. Mateusz Tudzież, 11. Maksym Drabik, 12. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Mateusz Cierniak. **ZOOLeszcza GKM Grudziądz:** 1. Nicki Pedersen, 2. Krzysztof Kasprzak, 3. Frederik Jakobsen, 4. Przemysław Pawlicki, 5. zastępstwo zawodnika, 6. Kacper Pludra, 7. Kacper Łobodziński.

Nagrody dla innych

ENERGA BASKET LIGA Koszykarze z Lublina nie liczyli się w walce o nagrody indywidualne za sezon zasadniczy

Trudno było przypuszczać, że stanie się inaczej, bo Pszczółka Polski Cukier Start ma za sobą bardzo słaby sezon. Przed startem rozgrywek czerwono-czarni byli typowani nawet do walki o medale. Niestety, musieli się skoncentrować na walce o utrzymanie. Uratował ich jedynie świetny finisz, który pozwolił ukończyć sezon na 12 miejscu.

W tym sezonie królami polowania zostali gracze Śląska Wrocław. Tytuł MVP wywalczył Travis Trice. Amerykanin zebrał 56 punktów i wyprzedził o cztery „oczka” Jonaha Matheusa z Anwilu Włocławek. Na podium znalazł się jeszcze Billi Garrett z Grupy Sierleccy Czarni Słupsk. Kolejny z graczy Śląska, czyli Aleksander Dziewa został z kolei najlepszym Polakiem EBL z dorobkiem 56 punktów. To zapewniło mu zdecydowaną przewagę nad kolejnymi w klasyfikacji: Jarosławem Zyskowski (Enea Zastal BC Zielona Góra) i Aaronem Celem (Twarde Pierniki Toruń). Warto podkreślić, że w tym zestawieniu na piątym miejscu umieszczono wychowanego w lubelskich klubach koszykarskich Jakuba Karolaka.

Trzecie wrocławskie zwycięstwo miało miejsce w konkursie na najlepszego obrońcę. Został nim

Ivan Ramljak, który miał aż 37 pkt. Jego przewaga nad resztą stawki była miazdząca. Drugie miejsce zajął Filip Matczak z King Szczecin, a na trzecim sklasyfikowano dwóch graczy – Sherrona Dorsey-Walkera (King) i Mateusza Zębskiego (Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz).

Najlepszym trenerem EBL został Mantas Cesnauskis. Opiekun Czarnych zebrał aż 61 pkt i znokautował konkurencję. Pozostałe miejsca na podium zajęli Igor Milicić (Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski) i Ilica Skelin (Twarde Pierniki). Warto wspomnieć, że w najlepszej piątce sezonu 2021/2022 znaleźli się Trice, Mathews, Garrett, Dziewa i Dragan Apic z Zastalu.

W głosowaniu wzięli udział wszyscy szkoleniowcy EBL. Niestety, żaden z nich w jakiegokolwiek kategorii nie wyróżnił graczy Startu. Florencie, Trice, Robert Johnson (Legia), Aaron Cel i Damian Kulig (Stal) – to z kolei piątka wytypowana przez szkoleniowca czerwono-czarnych. Macedończyk za najlepszego gracza minionego sezonu uznał Florence’a. Najlepszym Polakiem według niego był Karolak, obrońcą Przemysław Żołnierewicz z Zastalu, a trenerem Cesnauskis. (KK)

Świętują srebro, rozmawiają o złocie

ENERGA BASKET LIGA KOBIE Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS świętują wicemistrzostwo kraju, a działacze klubu i sztab szkoleniowy już spoglądają w przyszłość. We wtorek otrzymali zapewnienia, że mogą liczyć na wsparcie finansowe na co najmniej podobnym poziomie co ostatnio



Krzysztof Kurasiewicz

Pewne jest to, że trenerem pozostanie Krzysztof Szewczyk. Dogadał się z klubem na następny rok, z możliwością przedłużenia współpracy na kolejne lata – wszystko będzie uzależnione od wyników wicemistrzyń kraju i tego, jakie finansowe zasoby będzie miał AZS UMCS Lublin. Nie zmieni się także sztab. Asystentem będzie Marek Lebiecki, fizjoterapeutą Paweł Siembida, a kierownikiem drużyny Michał Frączek.

Szkoleniowiec podkreśla jednak, że aby myśleć o ponownej walce o medale, potrzebne są pieniądze. – Trzeba mieć marzenia i starać się do nich dążyć, ale trzeba też sobie powiedzieć szczerze, że trzeba

twardo stąpać po ziemi. Za marzeniami muszą też pójść nakłady finansowe. W tym sezonie Polkowice miały zdecydowanie większy budżet od nas – między milionem a półtora miliona złotych więcej. O mistrzostwo bez większych nakładów finansowych będzie ciężko – przyznaje i jednocześnie dodaje: – Aczkolwiek w sporcie różne rzeczy się dzieją. W tym sezonie trafiliśmy ze składem, dziewczyny stworzyły bardzo dobry zespół, walczyłyśmy od początku do końca i z piątym budżetem wyładowaliśmy w finale.

We wtorek, podczas oficjalnego podsumowania „srebrnych” rozgrywek, padły zapewnienia, że w kolejnym sezonie koszykarki mogą liczyć na pomoc finansową na co najmniej podobnym poziomie.

– Jeżeli chodzi o budżet przyszłoroczny, to będzie to nie mniejsza kwota niż w tym roku. A coś więcej będziemy mogli powiedzieć w ciągu miesiąca. Byliśmy zaangażowani w tworzenie siły finansowej tego klubu, zespołu i nadal będziemy zaangażowani. Liczymy też na solidarność z innymi sponsorami. Myślę, że wspólnie usiądziemy i uzgodnimy, kto i jaki wkład powinien zapewnić, żeby klub mógł rzeczywiście o mistrzostwo Polski walczyć – zapewnia Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Wspomniani „sponsorzy” to także UMCS oraz samorząd województwa lubelskiego, czyli Urząd Marszałkowski w Lublinie. Zarówno Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego (w imieniu marszałka Jarosława Stawiarskiego), jak

i prof. Radosław Dobrowolski, rektor uczelni, dołączają się do tych deklaracji.

A co ze składem? Kontrakt na przyszły sezon ma ważny Emilia Kośla. Klub wstępnie porozumiał się już z trzema zagranicznymi koszykarkami. Z kolei nie ze wszystkimi Polkami rozpoczął jeszcze rozmowy. Jak ustaliliśmy, w Pszczółce prawdopodobnie nie zagra kapitan Zuzanna Sklepowicz, która spędziła w Lublinie ostatnie trzy lata.

– To będzie pierwszy sezon, kiedy nie przeżyjemy szoku i nie będzie zupełnie nowej drużyny. Zostaną wymienione elementy niekoniecznie te, które źle funkcjonowały, ale te, których nie mogliśmy utrzymać, bądź też uważamy, że w nowym zestawieniu będą lepiej działać – tłumaczy Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Pożegnanie z kibicami

PLUSLIGA SIATKARZY W meczu rewanżowym LUK Lublin zmierzy się dzisiaj ze Ślepskiem Malow Suwałki. Stawką jest 11. miejsce na koniec sezonu. Pierwszy gwizdek w hali Globus o godz. 20.30

Gospodarze przystąpią do rywalizacji w dobrych nastrojach. W pierwszym spotkaniu w Suwałkach byli górą zwyciężając 3:2. Rewanż zapowiada się bardzo ciekawie. Dla lublinian środowe spotkanie będzie ostatnim meczem w sezonie 2021/2022.

Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza stanie przed szansą wywalczenia 11. miejsca w debiutanckich rozgrywkach. Przez pewien czas lublinianie plasowali się w ósemce. Zaczęły pojawiać się nawet głosy, że LUK dokona rzeczy niemożliwej i ucierając nosa bardziej doświadczonym ekipom awansuje do play-off. Optymizmem powiało

po historycznych i zarazem sensacyjnych wygranych w Bełchatowie z PGE Skra (3:2) oraz w rzeszowskiej hali „Na Podpromiu”, gdzie ograli Asseco Resovia Rzeszów 3:1.

Seria porażek zepchnęła jednak beniaminka do dolnej części tabeli. Szczególnie trudna była druga część rundy rewanżowej. Z dziewięciu spotkań Grzegorz Pająk i spółka wygrali tylko dwa, oba u siebie: 3:0 z Projechem Warszawa i 3:1 z Cerad Eneą Czarnymi Radom. Widać było, że siatkarze trenera Daszkiewicza złapali dołek formy, z którego ciężko było im się wydostać. Przed rywalizacją o 11. miejsce LUK pozbierał się i w meczu w Suwałkach pokazał, że potrafi wyjść z opresji.

Beniaminek musiał radzić sobie bez podstawowego przyjmującego Wojciecha Włodarczyka. Siatkarz wspierał kolegów jako kibic. Lubelski szkoleniowiec zdecydował się też na zmianę w wyjściowej szóstce. Zamiast etatowego atakującego Bartosza Filipiaka na tej pozycji wystąpił Szymon Romać. Zmienne zaprezentował się bardzo dobrze, do tego stopnia, że po końcowym gwizdku wybrany został MVP spotkania. Nie po raz pierwszy w tym sezonie lublinianie udowodnili, że mimo niekorzystnego wyniku i porażki 0:2 po dwóch setach, potrafią przechrzlić szalę na swoją stronę. LUK wygrał trzy kolejne odsłony: do 18, 19 oraz 13.

Już potyczka w Suwałkach pokazała, że oba zespoły prezentują zbliżony poziom sportowy. Było to widać także w sezonie zasadniczym, w którym każda z ekip wykorzystała dyspozycję dnia i atut własnej hali. Ślepsk zwyciężył w Suwałkach (3:0), LUK na Globusie (3:1). Nie jest wykluczone, że środowe spotkanie rozstrzygnie się również w pięciu setach. Jeśli zwyciężą gospodarze, to zajmą 11. miejsce. W przypadku porażki, do wyłonienia triumfatora konieczny będzie tzw. złoty set. Rozgrywany będzie do 15 punktów, z dwoma „oczkami” przewagi jednej z drużyn.

(GROM)

**HUMMEL IV LIGA,
GRUPA MISTRZOWSKA**

23-24 kwietnia: Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa ● Lublinianka Lublin – Start Krasnystaw ● Motor II Lublin – Grom Różaniec ● Świdniczanka Świdnik – Opolanin Opole Lubelskie ● Stal Kraśnik – Górnik II Łęczna ● Kryształ Werbkowice – Powiślak Końskowola.

1. Huragan	22	52	49-22
2. Lublinianka	22	51	55-17
3. Świdniczanka	22	48	51-24
4. Stal	22	47	57-23
5. Motor II	22	46	56-27
6. Kryształ	22	43	45-30
7. Start	22	42	54-19
8. Górnik II	22	41	42-22
9. Granit	22	39	49-27
10. Grom	22	34	49-40
11. Opolanin	22	32	29-29
12. Powiślak	22	28	45-40

**HUMMEL IV LIGA,
GRUPA SPADKOWA**

22-24 kwietnia: POM Iskra Piotrowice – Igros Krasnobród ● Lewart Lubartów – Hetman Zamość ● Orleńta Łuków – Brat Siennica Nadolna ● Gryf Gmina Zamość – Lutnia Piszczac ● Kłos Gmina Chelme – Sparta Rejowiec Fabryczny ● Huczwa Tyszowce – Włodawianka Włodawa.

1. Gryf	22	32	31-26
2. Kłos	22	26	33-45
3. POM	22	25	22-38
4. Lewart	22	24	28-30
5. Huczwa	22	24	32-44
6. Orleńta	22	23	30-44
7. Sparta	22	20	17-36
8. Hetman	22	18	31-53
9. Lutnia	22	16	19-49
10. Włodawianka	22	16	17-55
11. Igros	22	15	32-61
12. Brat	22	3	18-90

Mini Lotto 18.04.2022

1, 21, 28, 36, 38.

Ekstra Pensja 18.04.2022

6, 13, 24, 25, 28, 3.

Ekstra Premia 18.04.2022

5, 11, 20, 33, 35, 4.

Multi Multi (19.04) godz. 14

2, 18, 21, 40, 44, 45, 46, 48, 49, 51, 53, 55, 64, 66, 68, 69, 72, 74, 78, 79. Plus 48.

Multi Multi (18.04) godz. 21.50

10, 20, 22, 26, 27, 30, 32, 33, 38, 40, 43, 44, 48, 55, 60, 68, 69, 72, 74, 76. Plus 27.

Kaskada (19.04) godz. 14

4, 7, 10, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (18.04) godz. 21.50

2, 4, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 21, 23.

Super Szansa (19.04) godz. 14

9, 2, 1, 4, 2, 2, 0.

Super Szansa (18.04) godz. 21.50

5, 3, 2, 3, 7, 3, 4.

W Świdniku bez ciśnienia na awans

HUMMEL IV LIGA Po krótkiej przerwie do gry wracają nasi czwartoligowcy. Rywalizacja będzie się teraz toczyć w dwóch nowych grupach: mistrzowskiej i spadkowej. Na razie sprawdzamy co słychać u głównego faworyta tej pierwszej, czyli Świdniczanki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Łukasza Gieresa w tym roku wygrała wszystkie cztery spotkania i ma bilans bramkowy 15-3. W sumie pokonała już 12 rywali z rzędu. Mimo wszystko w grupie mistrzowskiej ekipa ze Świdnika będzie musiała gonić. Na pierwszym miejscu jest obecnie Huragan Międzyrzec Podlaski, który ma na koncie 52 punkty. Michał Zuber i spółka są gorsi o cztery „oczka” i zajmują trzecią lokatę. Przed nimi jest jeszcze Lublinianka (51 punktów).

Na papierze głównym faworytem do awansu wydaje się właśnie „Świdnia”. Trochę inaczej do sprawy podchodzi jednak trener Gieresz. – W tej chwili największe szanse mają zespoły, które są przed nami w tabeli, czyli: Huragan i Lublinianka, a dopiero później my – przekonuje szkoleniowiec. – W naszych planach nic się nie zmieniło. Nie ma ciśnienia, że w tym sezonie musimy wywalczyć awans. Podchodzimy do sprawy bardzo racjonalnie i koncentrujemy się na każdym kolejnym spotkaniu. Można powiedzieć, że w rundzie zasadniczej zrealizowaliśmy założone cele. Teraz koncentrujemy się na graniu w grupie mistrzowskiej i dalej chcemy robić swoje – zapowiada trener Gieresz.

W ostatnich meczach nie wziął udziału Mikołaj Na-



Świdniczanka musiała się mocno napracować na zwycięstwo nad Startem Krasnystaw

FOT. NATALIA KULBICKA/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

wrocki, ale wygląda na to, że młodzieżowiec pozyskany w zimie wkrótce wróci do gry. Z zespołem ćwiczy także Artur Sulek i powoli wraca do formy. Nie ma jednak co ukrywać, że na tym etapie sezonu będzie mu już bardzo ciężko wstąpić do składu.

– W temacie Mikołaja czekamy aż dostanie zgodę na powrót do treningów. Wszystko dobrze się goi, ale nie chcieliśmy ryzykować i wpuszczać do gry zbyt wcześnie. Artur też od dłuższego czasu jest już z nami i nadal pracuje nad swoją dyspozycją. Po chorobach wrócili również: Kuba Szymala i Kamil Sikora, dlatego można powiedzieć, że je-

steśmy prawie w komplecie – wyjaśnia opiekun ekipy ze Świdnika.

Jego podopieczni na dzień dobry dostali rywala z niższej półki, czyli Opolanina Opole Lubelskie (wyjazd). Później czeka ich kolejne wyjazdowe spotkanie z Powiślakiem Końskowola. A już 3 maja domowe starcie z Lublinianką. – Na nasz wniosek jednak zaczynamy od wyjazdu, żeby nie dublować meczów w Świdniku. Pierwsze cztery kolejki zostaną rozegrane całkiem szybko. Natężenie będzie spore, ale mamy szeroką kadrę i mam nadzieję, że sobie poradzimy – mówi trener Gieresz.

Szkoleniowiec przyznaje

też, że w dwóch ostatnich meczach z: Hetmanem Zamość (3:2) i Startem Krasnystaw (3:1) rywale wysoko zawiesili poprzeczkę jego drużynie. – Zdecydowanie mieliśmy problemy. Te spotkania pokazały, że rywale naprawdę prezentują dobry poziom. Najważniejsze jednak, że udało nam się zgarnąć sześć punktów. To przedsmak tego co będzie się działo w grupie mistrzowskiej. Zdajemy sobie sprawę, że nikt się przed nami nie położy, drużyny raczej dodatkowo mobilizują się przeciwko nam. Dlatego musimy być czujni w każdym meczu – wyjaśnia opiekun Świdniczanki.

Wrócić do wygrywania

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze Podlasia nie mieli dużo czasu na rozpamiętywanie pierwszej porażki w tym roku. Białczanie już dzisiaj odrobą zaległości z 22. kolejki przy okazji domowego spotkania z Wisłą Sandomierz (godz. 16)

W świątecznej serii gier biało-zieloni musieli uznać wyższość Podhala Nowy Targ. Przegrali 0:1, a gola stracili w samej końcówce. I mogli odczuwać spory niedosyt, bo wypracowali sobie sporo sytuacji, ale żadnej z nich nie potrafili zamienić na bramkę. I w 83 minucie słono za to zapłacili, bo rywale jednak przechylili szalę na swoją stronę.

W środę zespół Rafała Borysiuka postara się szybko rozpocząć nową serię meczów bez porażki. Na pewno musi się mieć jednak na baczności. Wisła udowodniła już w tej rundzie, że potrafi być groźna. Tak samo było w sobotę. Ekipa z Sandomierza przegrywała już na wyjeździe z Chelmianką 0:2, a mimo to potrafiła doprowadzić do wyrównania. Gospodarze znowu trafili na 3:2, ale podopieczni Jarosława Pacholarza raz jeszcze odpowiedzieli. O ich porażce zdecydował ostatecznie piękny strzał z dystansu Piotra Piekarskiego. Szymon Rak i jego koledzy nie byli w stanie wyrównać po raz trzeci.

Podlasie ma obecnie siedem punktów przewagi nad strefą spadkową i przydałoby się skorzystać z okazji i powiększyć ten dystans. Tym bardziej, że w następnych tygodniach Macieja Wojczuka i jego kolegów na pewno nie będzie rozpieszczał terminarz. Drużyna z Białej Podlaskiej zmierzy się po kolei z: Chelmianką (dom), ŁKS Łągów (wyjazd), Cracovią II (dom), Orleńtami Spomlek Radzyń Podlaski (wyjazd) i Siarką Tarnobrzeg (dom).

(LUKISZ)

Więcej niż dwóch faworytów

HUMMEL IV LIGA Wiele osób w gronie kandydatów do awansu wymienia przede wszystkim dwa zespoły: Świdniczankę i Lubliniankę. Jedno jest pewne, w obecnych rozgrywkach walka o pierwsze miejsce powinna być dużo bardziej wyrównana. Przed rokiem Tomasovia była poza zasięgiem i praktycznie nie miała konkurenta

Na jesieni więcej osób typowało do awansu ekipę ze Świdnika. W ostatnich miesiącach sytuacja trochę się zmieniła. Na pewno wpływ miały na to zimowe transfery klubu z Wieniawy. Na papierze Łukasz Gieresz dysponował mocniejszym i szerszym składem. Ale w Lublinie też nie mogą narzekać. Robert Chmura ma przecież w drużynie: Tomasza Brzyskiego, Michała Palucha, czy Karola Kalitę, którzy mają za sobą występy w wyższych ligach. A w zimie dołączyli do nich: Julien Tadrowski, Evandro Gomes, a także boczny obrońca z Ukrainy Oleksandr Zhmuda. I wygląda na to, że każdy z tych zawodników powinien być porządnym wzmocnieniem Lublinianki. Trzeba też wspomnieć o jeszcze jednym

nabytku. Do klubu po pobycie w Warszawie szybko wrócił Dominik Malec. I na pewno kolejny młodzieżowiec też się przyda. Tym bardziej, że to zawodnik, który może występować na dwóch pozycjach. A jak w ogóle do tematu walki o awans podchodzą na Wieniawie? – To co na papierze nie ma większego znaczenia. Nazwiska nie grają. Dlatego ja nie przekreślam w walce o pierwsze miejsce zarówno: Stali Kraśnik, Motoru II Lublin, jak i Huraganu Międzyrzec Podlaski. W grze są nie tylko Lublinianka i Świdniczanka – zapewnia Robert Chmura. I przyznaje, że jest zadowolony z ostatnich nabytków. – Cieszę się, że chłopaki wracają do gry. Julek Tadrowski miał trzy miesiące przerwy, ale już jest do naszej

dyspozycji. Wrócił także Grzesiek Fularski, a od wtorku w zajęciach uczestniczy także Karol Kalita. Mam nadzieję, że do soboty reszta, która narzekała na przebiegnięcia też się wykuruje i przystąpiemy do gry z pełną kadrą. Evandro Gomes? Na boisku wygląda naprawdę dobrze, a do tego szybko ma liczby, bo zaliczył już kilka asyst. Do zespołu dobrze wprowadził się też Oleksandr Zhmuda. Nie zagrał ostatnio z powodu kontuzji, ale też powinien szybko wrócić do treningów – zapewnia szkoleniowiec klubu z Lublina. Jego podopieczni zaczynają rywalizację w grupie mistrzowskiej od meczu z niewygodnym Startem Krasnystaw. Piłkarze Marka Kwietnia ostatnio sprawili mnóstwo problemów Świdniczance i kto

wie, jak zakończyłoby się to spotkanie gdyby nie mocno kontrowersyjne decyzje sędziego. Tomasz Brzyski i spółka później pojedają do Bychawy na mecz z Granitem, a następnie czeka ich pojedynek w Świdniku. – Start na pewno będzie bardzo wymagającym przeciwnikiem. Tak, jak my tracą mało goli. Słyszałem już sporo dobrych opinii na ich temat, a ostatnio też zagrali całkiem niezły mecz w Świdniku. Na pewno czeka nas trudne zadanie, ale w grupie mistrzowskiej łatwych rywali już nie będzie – dodaje trener Chmura.

Portugalczyk Evandro Gomes dobrze wprowadził się do drużyny z Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



KARTKA Z KALENDARZA

1862

Louis Pasteur i Claude Bernard przeprowadzili pierwszy udany test pasteryzacji

1871

wszedł do obiegu pierwszy japoński znaczek pocztowy

1920

w Antwerpii rozpoczęły się VII Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 2669 sportowców

1923

podczas kongresu w Genewie PZPN został członkiem FIFA

1947

podczas kongresu w Paryżu u powołano Międzynarodową Federację Piłki Siatkowej (FIVB)

1957

premiera filmu „Kanał” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1967

amerykańska sonda Surveyor 3 wylądowała na Księżycu

1972

urodziła się Carmen Electra, amerykańska aktorka, piosenkarka i modelka

38
969,4

metra - z takiej wysokości 14 października 2012 roku Felix Baumgartner wykonał skok ze stratosfery w ramach przedsięwzięcia Red Bull Stratos. Pobił przy tym trzy rekordy: najwyższy lot załogowy balonem, najwyższy skok spadochronowy oraz największa prędkość swobodnego lotu. Felix Baumgartner urodził się 20 kwietnia 1969 roku

Biała bluzka

NA SCENIE Spektakl z udziałem Krystyny Jandy - „Biała bluzka” - będzie można zobaczyć w Teatrze Starym w Lublinie. Pokazy 27 i 28 kwietnia o godz. 19.

Sztuka powstała w oparciu o opowiadanie Agnieszki Osieckiej, przedstawia historię kobiety nie mogącej sobie poradzić ze sobą i z Polską lat stanu wojennego. - Tytułowa biała bluzka

była marzeniem i znakiem przystosowania do życia w kraju zakazów i nakazów, cenzury, opozycji, kartek na mięso, zaświadczeń z miejsc pracy, dowodów, stempek i godziny policyjnej i więźniów politycznych - podkreślają organizatorzy spektaklu.

Spektakl grany był przez lata w całym kraju. W nowej interpretacji Och-Teatru nie

zabraknie piosenek Agnieszki Osieckiej czy materiałów filmowych.

Na scenie pojawi się zespół w składzie: • Janusz Bogacki – fortepian • Tomasz Bogacki – gitara • Paweł Pańta – kontrabas • Bogdan Kulik – perkusja. Całość reżyseruje Magda Umer.

Bilety w cenie 50-150 złotych.

DAD



FOT. ROBERT JAWORSKI / MATERIAŁY ORGANIZATORA

Jest coraz lepiej

KULINARIA Po przyjeździe do Polski Stefano Terrazzino stopniowo otwierał się na dania polskiej kuchni, a po pewnym czasie do niektórych potraw i produktów naprawdę się przekonał. Jego ulubionym zestawem jest teraz kotlet mielony z buraczkami na ciepło

Stefano Terrazzino podkreśla jednak, że jego podniebienie nadal pamięta smaki rodzimej Italii. Nic nie zastąpi chociażby pomidorów dojrzewających w sycylijskim słońcu. Tancerz nie ukrywa, że polskie pomidory raczej mu nie smakują. Są tylko małe wyjątki.

- Malinowe pomidory w lato są niezłe, ale nie wiem, czy próbowaliście pomidorów na Sycylii, aż do końca dojrzewają one w słońcu, są czerwone. Ale to wszystko dzięki odpowiedniemu położeniu geograficznemu. Natomiast myślę, że tu w Polsce buraki są dużo lepsze niż pomidory - mówi agencji Newseria Lifestyle Stefano Terrazzino.

I to właśnie dlatego buraczki skradły jego serce. Jak podkreśla, nie ma lepszego dodatku do mięs niż właśnie to warzywo.

- W polskiej kuchni uwielbiam właśnie ciepłe buraki. Wcześniej ich nie znałem, u nas ich nie ma, a tu jak pierwszy raz spróbowałem kotleta mielonego z takimi słodkawymi burakami na ciepło, to po prostu oszalałem.

Tancerz nie ukrywa, że chętnie próbuje również



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

włoskich dań w polskim wydaniu. Jest ciekawy tego, w jaki sposób Polacy przygotowują te potrawy, jakich produktów używają i czy nie idą na łatwiznę.

- Włoska kuchnia w Polsce jest coraz lepsza, bo i świadomość jest coraz większa. Myślę, że ludzie

wiedzą coraz więcej i są już takie wyszukane restauracje, gdzie są świetne rzeczy. I nawet tam nie ma włoskich kucharzy, ale ci Polacy jadają specjalnie do Włoch i przywożą stamtąd oryginalne produkty.

Stefano Terrazzino uważa więc, że dystans

między kuchnią włoską i polską powoli się zmniejsza. Kucharze w naszym kraju nie popełniają już kardynalnych wręcz błędów, których Włosi nie potrafili wybaczyć.

- 17 lat temu, jak przyjechałem tutaj, to jeszcze były te czasy, gdzie była pizza z

keczupem. Włochów naprawdę serce boli, jak widzą coś takiego albo sos czosnkowy, nie mówiąc oczywiście o ananasie, bo nie da się tego jeść. Ale jest coraz lepiej, naprawdę wszystko poszło do przodu i ja w Warszawie już jem dobre pizze.

NEWSERIA LIFESTYLE

Ballady na dwa serca



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

MUZYKA W niedzielę, 24 kwietnia o godzinie 17 w Lublinie wystąpi duet Dominika Żukowska i Andrzej Korycki. Artyści wykonają koncert „Ballady na dwa serca” w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15).

Lubelski Impresariat Artystyczny zaprasza na koncert romantycznych ballad. - Niekwestionowanymi atutami tego ujmującego duetu

są niepospolite, znakomicie dobrane głosy, wspaniałe teksty oraz bogactwo rytmów i nastrojów przekazywane radośnie przy akompaniamencie gitar - twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Andrzej Korycki i Dominika Żukowska występują wspólnie od blisko 20 lat.

Bilety normalne: 60/80 złotych.

DAD

Koncert symfoniczny w Filharmonii

MUZYKA W piątek, 22 kwietnia o godz. 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert symfoniczny z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej Elżbiety Karaś-Krasztel.

W programie koncertu znajdą się kompozycje F. Mendelssohna-Bartholdy'ego i A. Brucknera. Pierwsza z nich to I Koncert fortepianowy g-moll, op. 25, który pianistka Elżbieta Karaś-Krasztel będzie świętować swój wspaniały jubileusz.

- Drugą część wieczoru wypełni V Symfonia B-dur Antona Brucknera. To muzyka monumentalna w założeniach formalnych, obsadzie wykonawczej i instrumentacji, bardzo osobista i wrażliwa na piękno otaczającego świata - podkreśla Alina Staniak-Ziółkowska z Filharmonii Lubelskiej.

Bilety na wydarzenie kosztują od 15 do 40 zł.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE